Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 39 (4715) WILNO, środa 8 lutego 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Franco odrzucił warunki pokojowe

Pogłoski o zajęciu Figueras

RZYM (Pat). „TRIBUNA" KOMENTUJĄC WYNIKI MISJI FRANCUSKIEGO SEN. B. MINISTRA BERARDA W BURGOS DONOSI, ŻE HISZPAŃSKI RZĄD NARODOWY ODRZUCIŁ WARUNKI POKOJOWE NEGRINA, RZEKOMO PRZEDSTAWIONE w BURGOS PRZEZ BERARDA.

TENŻE DZIENNIK INFORMUJE Z LONDYNU, ŻE DYPLOMACJA FRANCUSKA I ANGIELSKA BYŁYBY GOTOWE UZNAĆ RZĄD GEN. FRANCO ZA CENĘ ZGODY TEGO RZĄDU NA NATYCHMIASTOWE ZAWIESZENIE BRONI.

DZIENNIK PISZE, ŻE CELEM TEJ INICJATYWY JEST UDAREMNIENIE ZWYCIĘSTWA OBOZU NARODOWEGO W HISZPANII.

*

PARYŻ (Pat). Korespondent Havasa donosi z Figueras, że miasto jest całkowicie ewakuowane. Zarówno wojsko, jak i ludność dążą w kierunku granicy francuskiej. Około 3 godziny krążyły wiadomości, iż Figueras wpadło już w ręce wojsk gen. Franco. Poczynając od La Junquera zwarte wojskowe kolumny maszerują w kierunku granicy francuskiej.

*

Wczoraj pojawiły się na granicy francuskiej

oddziały brygad międzynarodowych

„Garibaldi", „Lincoln" i „Dimitrow", kontrolowane podczas przechodzenia granicy przez członków Międzynarodowego Komitetu Wycofania Ochotników z Hiszpanii. Wśród żołnierzy brygad międzynarodowych zauważono dużą liczbę obywateli republik południowo-amerykańskich.

Poza artylerią samolotami i uzbrojeniem, w jedenastu autach ciężarowych, kóre przejeżdżały nad ranem przez przełęcz Perthus, wykryto

sztaby i beczki złota i srebra

wartości kilkuset milionów franków, które jak się okazało, stanowiły rezerwy Banku Hiszpanii. Złoto zostało zatrzymane przez władze celne francuskie.

Z pogranicza Pirenejskiego donoszą że na terytorium Francji przeszło dotychczas

z Katalonii 108.000 uchodzców

Większość armii republikańskiej przekroczy granicę dopiero jutro.

Wśród ludności cywilnej, uchodzącej z Katalonii stosunkowo bardzo niewielki procent stanowią Katalończycy, natomiast są to przeważnie uchodźcy z innych terenów Hiszpanii, m. in. kraju Basków, Santanderu itp., którzy się znaleźli w Katalonii już po opuszczeniu swych wiosek i miast. Jest to zatem ludność która stanowi element uchodźczy już od szeregu miesięcy.

Wczoraj przybył do miejscowości de la Prasle, znajdującej się o kilkaset metrów od granicy szwajcarskiej

prezydent republiki hiszpańskiej Azana.

Azanie towarzyszy małżonka, szef kancelarii prezydialnej, osobisty sekretarz oraz adiutant przyboczny. Policja i żandarmeria otoczyły siedzibę prezydenta szczególną opieką.

Odpowiadając na przemówienie powitalne mera Collonges Azana wyraził życzenie, aby w Hiszpanii zapanował rychło pokój i oświadczył, że czas jego pobytu w nowej siedzibie będzie dość długi i zależy od rozwoju wypadków. Azana dodał iż pozostaje w ścisłym kontakcie ze swymi przyjaciółmi politycznymi, pozostałymi w kraju.

W rozmowie z przedstawicielami prasy sekretarz prezydenta Azany, Rivas, oświadczył, iż wyjazd prezydenta nastąpił w pełnym porozumieniu z Radą Ministrów.

Prezydent Azana, który po opuszczeniu Hiszpanii udał się wraz z rodziną do Sabaudii, zamierza rzekomo pozostawić rodzinę w wiosce sabaudzkiej Collognes a sam udać się do Paryża i zamieszkać

w ambasadzie hiszpańskiej,

jako na terenie eksterytorialnym. Paryskie dzienniki popołudniowe czynią w związku z tym uwagę, że, mimo eksterytorialności, z jakiej korzysta ambasada hiszpańska, obecność prezydenta Azany w gmachu ambasady nie będzie mogła być traktowana jako obecność głowy państwa. Prasa paryska pisząc o prezydencie nazywa go przeważnie już obecnie byłym prezydentem republiki hiszpańskiej.

W kołach paryskich panuje przekonanie, że

rząd republikańskiej Hiszpanii

już de facto nie istnieje, tylko premier Negrin i minister del Vayo powracają jeszcze codzień na kilka godzin na niezajęty przez wojska gen. Franco skrawek Katalonii, jednak trudno uważać to za pełnienie funkcyj rządowych.

W tych warunkach na terenie Hiszpanii czerwonej pozo[illegible] jako jedyna władza

generał Miaja,

którego rząd barceloński już przed kilku miesiącami mianował nie tylko naczelnym dowódcą wojsk środkowo-południowych Hiszpanii czerwonej ,ale także szefem całej organizacji cywilnej tych terenów. Z chwilą jednak gdy rząd barceloński przestał właściwie istnieć, gen. Miaja sprawuje swe funkcje już raczej w charakterze

dyktatora wojskowego,

który będzie mógł sam decydować czy należy dalej prowadzić akcję czy też należy wszcząć rokowania kapitulacyjne.

W kołach paryskich uważają, że wprawdzie generał Miaja mógłby prowadzić walkę jeszcze przez kilka miesięcy, byłaby to jednak

walka beznadziejna,

prowadząca tylko do bezpożytecznego dalszego przlewu krwi. W tych warunkach oczekują w Paryżu w dalszym ciągu, że gen. Miaja przed wdrożeniem rokowań z dowódcą wojsk narodowych postara się podzielić odpowiedzialnością za dalsze decyzje z pewną grupą czołowych polityków, pozostałych na terenie madryckim przez utworzenie pewnego rodzaju

komitetu obrony republiki.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności Pana Marszałka **Śmigłego Rydza**, pana prezesa Rady Ministrów Sławoja **Składkowskiego** i wicepremiera inż. **E. Kwiatkowskiego**, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Palestyńska konferencja „okrągłego stołu"

LONDYN (Pat). Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie przez prem. Chamberlaina palestyńskiej konferencji „okrągłego stołu", a raczej konferencyj, gdyż nastąpią dwie serie rozmów, jedna brytyjsko-arabska, druga brytjsko - żydowska.

W ostatniej chwili nastąpiły również komplikacje w łonie delegacji arabskich.

Delegacja Naszaszibiego w konferencji udziału nie bierze.

Rząd brytyjski reprezentowany jest na konferencji przez prem. Chamberlaina, ministra spr. zagr. Halifaxa min. kolonij Macdonalda i podsekretarza stanu MSZ Butlera.

Znowu demonstracje bezrobotnych w Londynie

LONDYN (Pat). W dniu wczorajszym Londyn był równie widownią licznych manifestacyj bezrobotnych, którzy tym razem za miejsce swych demonstracyj wybrali luksusowe hotele londyńskie.

Bezrobotni okupowali holle hotelowe wznosząc okrzyki, żądające wcielenia ich do oddziałów, pracujących nad przygotowaniem obrony przeciwlotniczej Londynu.

Blok angielsko-francuski

LONDYN (Pat). Reuter donosi: premier Chamberlain zapytany w Izbie Gmin oświadczył, iż według jego informacji deklaracja min. Bonneta złożona 26 stycznia br. w Izbie Deputowanych brzmiała:

W wypadku wojny wszystkie siły zbrojne brytyjskie stać będą do dyspozycji Francji, zarówno jak siły Francji do dyspozycji W. Brytanii.

To oświadczenie — twierdził Chamberlain — jest w zupełnej zgodzie z poglądami rządu brytyjskiego.

Posłom japońskim... zaszczepiono ospę

TOKIO (Pat). Z powodu stwierdzenia licznych wypadków zawleczonej z Chin ospy, władze sanitarne zarządziły przymusowe szczepienie w dzielnicy miasta najbardziej dotkniętej tą epidemią.

Ponieważ w dzielnicy tej znajduje się gmach Izby Reprezentantów, szczepieniu ospy podlegają wszyscy posłowie oraz personel gmachu.

Obrady Str. Ludowego

Wczoraj we Lwowie rozpoczęły się dwudniowe obrady działaczy Stron. Ludowego w Małopolsce Wschodniej. Obecny jest prezes N. K. Rataj i prezes Rady Nacz. Gruszka.

Nie prędko zamierzają Włochy wycofać wojska z terytorium Hiszpanii

RZYM (Pat). Niedzielny artykuł Gaydy stwierdzający, że wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii będzie możliwe dopiero po zapewnieniu generałowi Franco całkowitego zwycięstwa politycznego, wywołał wiele reakcyj w prasie zachodnio - europejskiej.

W odpowiedzi na nie Gayda pisze wczoraj na łamach „Giornale d'Italia", iż całkowite zwycięstwo narodowe, od którego zależy wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii, stanie się faktem dopiero wtedy, gdy:

1) z terytorium francuskiego usunięte będą czerwone oddziały uciekinierów, liczące obecnie według prasy francuskiej 140 tys. do 200 tys. ludzi,

2) gdy Francję opuszczą członkowie rządu barcelońskiego, lub też gdy zrezygnują całkowicie, ze swej działalności politycznej i propagandowej,

3) gdy zlikwidowane będą wszelkie polityczne intrygi czerwonych zmierzające do zawieszenia broni w Hiszpanii, ponieważ jedynie całkowita kapitulacja czerwonych będzie równoznaczna z definitywnym zwycięstwem gen. Franco,

4) gdy hiszpańskiemu bankowi narodowemu będą zwrócone kosztowności i złoto wywożone obecnie do Francji.

Przechodząc z kolei do stanowiska hiszpańskiego obozu narodowego, Gayda pisze, że generałowi Franco chodziło o wyzwolenie Hiszpanii spod wpływów obcych i dlatego tylko całkowite zwycięstwo polityczne może być epilogiem jego akcji wojskowej. Ponieważ Włochy i Niemcy jeszcze w r. 1937 uznały rząd gen. Franco, ogłaszając swą solidarność z hiszpańską sprawą narodową, przeto nie powinno dziś nikogo dziwić, że również obecnie Rzym i Berlin prowadzić będą politykę solidarności z gen. Franco.

Polska przegrała z Szwajcarią 0:4

BAZYLEA (Pat). We wtorek wieczorem odbył się w Bazylei mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Szwajcarią. Zwyciężyła Szwajcaria 4:0, zdobywając wszystkie bramki w drugiej fazie gry.

Francja nie dopuści do zagrożenia integralności Hiszpanii

PARYŻ (Pat). Senat rozpoczął debatę nad polityką zagraniczną.

Zabrał głos m. in. minister spraw zagranicznych Bonnet.

Mówca podkreślił, że nie pominie to niczego, by sunąć wszelkei nieporozumienia w stosunkach pomiędzy

Francją a Włochami.

Trudno jest wyobrazić sobie — powiedział Bonnet — agresję Włoch przeciwko Francji, a oczywiście żaden Francuz nie myślał nigdy, iż ojczyzna jego mogłaby wszcząć wojnę przeciwko Włochom. Oba te narody są związane potrójnymi węzłami: języka, kultury i przelanej wspólnie krwi.

Bonnet jeszcze raz podkreślił zasadę nienaruszalności terytorium Francji i imperium francuskiego.

Przechodząc do

wojny domowej hiszpańskiej,

mówca przypomniał, iż już w roku 36 Francja wyraźnie oświadczyła się za polityką nieinterwencji. Hiszpania ze względu na połączenia komunikacyjne Francji z jej imperium afrykańskim posiada jednak pierwszorzędne znaczenie strategiczne. **Nie moglibyśmy pozwolić — powiedział Bonnet— aby jakiekolwiek obce państwo mogło zagrażać integralności Hiszpanii, a przez to i bezpieczeństwa Francji.** Rząd w Burgos mówił dalej minister spraw zagranicznych — który we wrześniu ub. r. zapewniał o swej neutralności w razie wojny za pośrednictwem swego przedstawiciela w Londynie, potwierdził oficjalnie, iż zawiadomił o tym rząd francuski, iż będzie bronił niepodległości Hiszpanii.

W układzie włosko - angielskim rząd rzymski stwierdził, iż nie dąży do żadnych celów terytorialnych, lub politycznych w Hiszpanii lub jej koloniach. Wreszcie rząd brytyjski dał wyraz swej całkowitej solidarności z Francją, w celu zapewnienia niepodległości Hiszpanii.

Mówiąc o rozmowach, jakie prowadził

b. minister Berard w Burgos

z generałem Jordana, mówca oświadczył, iż otrzymanie zapewnienia, iż będzie ułatwiony powtór uchodźców do Hiszpanii, w szczególności kobiet, dzieci i starców.

Sensacyjne aresztowanie w Alzacji

Francja zaostrza walkę z propagandą niemiecką

PARYŻ (Pat). Duże wrażenie wywarła w Paryżu wiadomość, nadeszła z Alzacji o aresztowaniu jednego z głównych przewódców dawnego autonomizmu alzackiego dr Karola Rossa.

Pierwsze wiadomości na ten temat pojawiły się w sobotę w jednym z dzienników strasburskich, wychodzacych w języku niemieckim w formie notatki sygnalizującej pogłoskę o tajemniczym zniknięciu dr Rossa.

W nawiązaniu do tych pogłosek, dzisiejsza prasa popołudniowa paryska przynosi pogłoski dalsze nie potwierdzone dotychczas urzędowo, a twierdzące, że dr Ross został aresztowany w sobotę w Strassburgu i przewieziony do Nancy, co zrozumiane jest przez prasę paryską w ten sposób, że dr Ross będzie widocznie stawiony przed sądem wojskowym 20 okręgu wojskowego, który rozpatruje zwykle sprawy oskarżonych o spiskowanie przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Dr Ross pochodzący ze Strasburga i urodzony w r. 1878 był już przed wojną wybitnym działaczem niemieckim w Alzacji. Po powrocie Alzacji do Francji pozostał on jednak w Alzacji i był kierownikiem szkoły aż do r. 1924. W r. 1926 podjął działalność polityczno - autonomiczną zakładając tzw. „Landespartei", a następnie „Heimatbund" oraz dziennik „Elz" (Elsas-Lothringen Zeitung), w r. 1928 dr Ross był już raz aresztowany i oskarżony w słynnym procesie kolmarskim, w którym został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. Wówczas dr Ross zbiegł z Francji, jednakże po roku powrócił i stawił się przed sądem i w procesie apelacyjnym został uniewinniony. Dr Ross, który przez pewien czas był wiceburmistrzem m. Strasburga, piastował obecnie godność radcy miejskiego Strasburga i radcy sejmiku prowincjonalnego.

Ś. p.
Teresa Zakrzewska

Znowu ubyła z grona starych Wilnian zasłużona Obywatelka dawniejszego pokolenia, pracowniczka w dziedzinie społecznej i oświatowej, gorąca patrjotka Teresa Zakrzewska, ostatnia z trzech sióstr.

Miły to był dom, to ciche mieszkanie na parterze domu Zawadzkich przy Bernardyńskim zaułku. Najstarsza z p. p. Zakrzewskich, słodka, anielskiej dobroci panna Anna, srebrowłosa, bardzo wiekowa, połamana reumatyzmem krzątała się koło gospodarstwa, p. d-ra Laudę matka znanego prawnika, prof. USB zajmowała się filantropią i wytwornością obejścia przypominała dawny „wielki świat“ wileński,, panna Teresa dawała lekcje. Jak kojące, harmonijne zostawiała wrażenie ta atmosfera wysokiej kultury, rozumnego światopoglądu, miłości Ojczyzny, jaka otaczała te trzy siostry. Ś. p. Teresa, zmarła po ciężkiej grypie, kształciła się w Paryżu, u wygnanych w 1863 r. wileńskich Wizytek, poczym osiadła na długo w Petersburgu, by dawać lekcje francuskiego i polskiej literatury, histori: i języka młodzieży w wieku pomaturalnym na tzw. uniwersytecie, oczywiście tajnym.

Wraz z D-stwem Laude wraca do Wilna, do siostry Anny, i w dalszym ciągu uczy w Gimn. i kompletach, zaś po ustaleniu się szkolnictwa polskiego w polskich szkołach, u Wizytek, i w innych gimnazjach. Po przejściu na emeryturę, zajmuje się z wielkim oddaniem mimo podeszłego wieku czytelnią miejską Nr 1 szerząc radą i wskazówkami wiedzę o Polsce, kierując czytelnictwem i biorąc do końca dni swoich żywy udział w kulturalnym życiu Wilna. Obie siostry zmarły na kilka lat przed nią, pozostała sama w mieszkaniu gdzie tak serdecznie razem żyły. Teraz i ona odeszła, zostawiając pamięć pracowitego, nieskazitelnego życia. **H. R.**

Budżet Min. Spraw Wojsk.
Przemówienie min. gen. Kasprzyck ego

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił następujące przemówienie:

„Od paru lat istnieje specjalna

metoda pracy nad budżetem

wojskowym. Wynika to ze specjalnych warunków, gdyż potrzeba zachowania tajemnicy wojskowej sprawia, że nie możemy przedstawić pełnego obrazu naszych prac, czy też szczegółów prac przewidywanych na przyszłość. Poprzednie ciała ustawodawcze uznały tę metodę za konieczną, zwłaszcza ze względu na ogólną sytuację zewnętrzną. Łatwo to było uznać za właściwe w Polsce, gdzie wyraźnie akcentuje się zaufanie do Naczelnego Wodza i staje się podstawowym elementem stosunku społeczeństwa i parlamentu do wojskowych prac. Zrozumienie specjalnej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, szerzej przenika społeczeństwo.

Sytuacja ta bez wątpienia nie zmieni się w najbliższych latach i pociąga za sobą coraz silniejsze

podporządkowanie całego życia

państwowego, społecznego i gospodarczego potrzebom, wynikającym z obrony państwa. Drogą planowego wykonania tego zadania postępujemy zarówno w moim resorcie, jak i w innych, które koordynują swoje prace ze względu na to podstawowe zagadnienie w ramach wytycznych dyrektyw Naczelnego Wodza.

Podział prac nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych jest tego rodzaju że punkt ciężkości i główna robota leży nie na mojej osobie, lecz na przygotowawczej pracy p. referenta. Referat S. Dąbkowskiego w głębokim ujęciu dał piękny obraz naszych prac, często szafując pochwałami, które może nie zawsze są zasłużone, ponieważ naszym obowiązkiem jest dać z siebie jak najwięcej. Praca ta musiała odbywać się w obrębie tych środków, jakie były do dyspozycji. Budżet wojskowy w ramach normalnego budżetu państwa nie jest wystarczający. Sądzę, że p. p. senatorowie zwrócili uwagę na

pewne elementy ustawy skarbowej,

która przewiduje, że apel s. Dąbkowskiego, ażeby znaleźć jeszcze inne środki, znajdzie swój wyraz praktyczny. Mianowicie mam tu na myśli **upoważnienie dla rządu, ażeby ewentualne dodatkowe dochody budżetowe mogły być przelewane w pierwszej kolejności na mój resort.**

Drugim elementem powinny być wysiłki w celu zmobilzowania, poza budżetem zwyczajnym, środków nadzwyczajnych w planie inwestycyjnym. W tym roku konieczne jest przygotowanie dla potrzeb obrony państwa jeszcze większych, niż dotychczas środków.

W miarę tych perspektyw, co do których jestem optymistą, proszę komisję o przyjęcie budżetu w tej formie, jak został przedłożony.

*

Prócz senackiej komisji budżetowej obradowały wczoraj sejmowa komisja prawnicza, senacka komisja skarbowa i senacka komisja spr. zagranicznych.

Jak pójdzie dalsza ofensywa gen. Franco
Na Walencję, Almerię i... Minorkę?

PARYŻ (Pat). Francuskie koła parlamentarne zastanawiają się obecnie w jakim kierunku pójdzie następna ofenzywa wojsk narodowych hiszpańskich.

Za rzecz niemal pewną uchodzi, że po całkowitym obsadzeniu Katalonii, wojska gen. Franco uderzą nie na Madryt, którego zajęcie stworzyłoby nowy ciężar i trudne zadania aprowizacyjne, a raczej wzdłuż wybrzeża, z jednej strony od północy w kierunku Walencji, a z drugiej na południu w kierunku na Almerię, ażeby w ten sposób obszary, pozostające pod władzą gen. Miaja, zostały odcięte ze wszystkich stron od komunikacji ze światem zewnętrznym.

W niektórych kołach parlamentarnych zaczęto jednak z pewnym niepokojem wyrażać przypuszczenie, ażeby następnym celem gen. Franco nie stała się wyspa Minorka, albowiem w razie podjęcia akcji przeciwko tej wyspie wojska narodowe musiałyby skorzystać prawdopodobnie z pomocy nie tylko lotnictwa, ale także i pewnych jednostek floty, oddanych do dyspozycji gen. Franco przez Włochy.

Masowo są wysyłane
paczki żywnościowe z Polski do Niemiec

WARSZAWA (Tel. wł.). Władze pocztowe w Warszawie wydały okólnik, wywołany przez masowe ekspedycje paczek żywnościowych do Niemiec.

Ostatnio przesyłki pocztowe do Niemiec zawierają masło, mięso surowe, wędliny itp. Przesyłki te, jak głosi okólnik, są źle opakowywane. Poczta wzywa klijentów, aby przesyłki żywnościowe do Niemiec opakowywano w twardy papier.

Pojechał po futra, *trafił na Łubiankę*

WARSZAWA (Tel. wł.). Do Warszawy nadeszły wiadomości o losach hurtownika futrzarskiego Kostryńskiego, który przed 8 miesiącami zaginął bez wieści w Moskwie.

Wyjaśniło się, że Kostryński znajduje się w więzieniu na Łubiance i stanąć ma przed sądem za przestępstwo t. zw. dewizowe.

W obronie ludności polskiej w Niemczech

Na zjeździe oddziału poznańskiego Polsk. Zw. Zachodniego 150 delegatów uchwaliło jednomyślnie realizację, stwierdzającą pogorszenie się położenia Polaków w Niemczech.

Zjazd apeluje do rządu Rzplitej aby wystąpił kategorycznie w obronie gnębionej ludności polskiej w Niemcezch.

Zjazd Zw. Ziemian w Warszawie

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj obradował w Warszawie bardzo licznie obesłany zjazd Zw. Ziemian. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Rady Naczelnej Zw. Ziemian p. Ciechomski, oświadczając, że ziemiaństwo jest w przededniu katastrofy.

Obszar majątków ziemiańskich zmniejsza się z każdym rokiem. Za najgorsze mówca uważa, że klasa ziemiańska jest nieustannie atakowana.

P. Ciechomski twierdzi, że ziemianie nie są kastą, że chcą pracować dla dobra Rzplitej.

Jak donosi jedna z agencji warszawskich, przemówienie p. Ciechomskiego wycisnęło łzy na oczach wielu obecnych.

Z kolei przemawiał b. poseł Światopełk-Mirski o zadaniach Zw. Ziemian. Wieczorem odbyło się huczne zebranie towarzyskie w resursie obywatelskiej.

Pogodzenie się ukraińskich organizacyj akademickich

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie wspólne z-ch organizacji młodzieży ukraińskiej, które do niedawna prowadziły ze soba ostrą walkę.

„Studencka Hromada“ i korporacja „Zaporoże“ ogłosiły wspólną deklarację uroczystą, likwidującą wszystkie spory.

Konfiskata książki

WARSZAWA (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą o konfiskacie dwóch wydań nowej książki dr Chrapływego p. t. „Karpacka Ukraina w liczbach“.

Kierownik agencji poczt. Wilno 5
sprawcą strzałów na ulicy Artyleryjskiej
Markiewiczowa po dramatycznej ucieczce cudem uniknęła śmierci

Wczoraj donieśliśmy o zabójstwie 59 letniej Heleny Maciutkiewiczowej, dozorczyni domu nr 2 przy ul. Artyleryjskiej, która zginęła od strzałów, oddanych ręką jej zięcia.

Sprawcą śmiertelnych strzałów był

46-LETNI EDWARD MARKIEWICZ

kierownik Agencji Pocztowej Wilno 5 (ul Kalwaryjska 31.)

Edward Markiewicz w trzy godziny po dokonaniu zabójstwa dobrowolnie oddał się w ręce policji. Zgłosił się późno w nocy do wydziału śledczego przy ul. Ś-to Jańskiej i wręczył dyżurnemu rewolwer systemu „Nagan“, posiadany przez niego legalnie, z którego padły śmiertelne strzały.

MARKIEWICZA OSADZONO W ARESZCIE CENTRALNYM.

Podłoże krwawego dramatu przy ul Artyleryjskiej jest dość skomplikowane, jak każda tragedia na tle nieporozumień małżeńskich.

Edward Markiewicz

NIE CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ TEŚCIOWEJ

nie miał takiego zamiaru. Kule, które ją trafiły, przeznaczone były dla jej córki, żony Edwarda Markiewicza, urzędniczki pocztowej, zatrudnionej w agencji w pobliżu dworca kolejowego. Markiewiczowa była drugą żoną Markiewicza. Pobrała się z nim przed kilku lat. Ostatnio wynikły między małżonkami poważne nieporozumienia. Pożycie z Markiewiczem stawało się dla niej coraz cięższym z dnia na dzień, a że była samodzielna, postanowiła zamieszkać w separacji.

NA DWA DNI PRZED ZABÓJSTWEM OPUŚCIŁA MIESZKANIE MĘŻA.

i przeniosła się do matki, wdowy po stolarzu, pełniąc ostatnio obowiązki dozorczyni domu nr 2 przy ulicy Arytleryjskiej.

NA MIEJSCU WYPADKU.

Wieczorem wileński „dryndziarz“ wiezie mnie na miejsce wypadku. Spod dętych kół dorożki „pierwszej kategorii“ rozpryskują się obficie wiosenne kałuże. Wreszcie jesteśmy na miejscu. — Duża, dwupiętrowa kamienica, zamieszkała przez zamożniejsze rodziny. Drzwi frontowe, prowadzące na klatkę schodową, połączone są na dole z tymym wejściem. Tutaj na schodkach, opuszczających się dość stromo w dół — do mieszkania dozorczyni domu — rozegrał się dramat.

Jakaś korpulentna paniusia, przygodnie spotkana na chodach, informuje:

TU WIDZI PAN PADŁY DWA STRZAŁY!

Trzy przed tym zostały oddane na podwórzu. A więc razem 5 strzałów.

— A jak to było! — Informatorka opowiada o dramatycznym epizodzie, który poprzedził tragiczne rozwiązanie. Markiewicz był bardzo zakochany w swojej żonie. Z chwilą gdy odeszła ustawicznie ją napastował, żądał by powróciła do niego

I GROZIŁ ZABÓJSTWEM.

Krytycznego dnia spotkał ją na ulicy Ostrobramskiej. Należy przypuszczać, że na nią czatował.Wiedział, że o tej mniej więcej porze wraca z pracy. Zaczaił się pod bramą Ostrobramską, aż zauważył żonę, wracającą w towarzystwie pewnego pana. Był to kolega biurowy żony. Markiewiczowa nie chciała — jak obecnie opowiada — sama wracać do domu. Prosiła więc kolegę by jej towarzyszył.

Na widok żony, Edward Markiewicz zbliżył się do niej i odezwał się do odprowadzającego

JESTEM MĘŻEM TEJ PANI, POZWOLI PAN, ŻE JĄ ODPROWADZĘ DO DOMU...

Markiewiczowa ,aczkolwiek bała się strasznie tego sam na sam z mężem, chciała jednak za wszelką cenę uniknąć skandalu. Poszła z mężem. Markiewicz był wyraźnie podniecony. Domagał się gwałtownie, by natychmiast powróciła do domu. W miarę zbliżania się do Mostu Zielonego, Markiewicz spotkawszy się ze stanowczą odmową żony wpadał w coraz to większe zdenerwowanie. Począł grozić.

Markiewiczowa przeczuwała, że mąż jej zdolny jest do szaleńczych czynów i postanowiła

RATOWAĆ SIĘ OD NIEGO UCIECZKĄ.

Zatrzymała się umyślnie przed przystankiem autobusowym i z chwilą nadejścia autobusu pożegnała męża i pojechała nie do ul. Lwowskiej, skąd prowadzi najbliższa droga do jej matki, lecz aż do rogatki Kalwaryjskiej. Stamtąd po pewnym czasie wróciła również autobusem na ulicę Lwowską, sądząc, że mąż stracił już jej ślad.

Markiewicz krążył jednak koło mieszkania żony. Zauważył zdaleka jej sylwetkę i zatrzymał ją ponownie.

TO SPOTKANIE NA CIEMNEJ ULICY PEŁNE BYŁO DRAMATYCZNEGO NAPIĘCIA.

Markiewicz zagroził żonie rewolwerem. Podobno chciał już strzelać na ulicy. Kobieta zaczęła szybko uciekać. Minęła wejście frontowe, zrobiła łuk dookoła i zaczęła dobijać się do domu przez tylne drzwi.

Jedna z sąsiadek w kamienicy opowiada, że słyszała wyraźnie, jak Markiewiczowa, biegnąc w górę ulicy Artyleryjskiej

GŁOŚNO WZYWAŁA POMOCY: „LUDZIE, RATUJCIE“!

Krzyk jej usłyszała matka, wybiegła na podwórko i otworzyła tylne drzwi

Jakim sposobem dostał się na klatkę schodową Markiewicz, nik na razie nie może dokładnie stwierdzić. Pod tym względem panuje różnica zdań. Markiewiczowa utrzymuje, że prawdopodobnie wbiegł za nią przez tylne drzwi. Inne poszlaki wskazują, że posiadał przy sobie klucz do drzwi frontowych, otworzył więc drzwi i wpadł na klatkę schodową z przeciwległej strony, oddając z miejsca do żony trzy strzały rewolwerowe, lecz chybił.

JEDNA Z KUL PRZEBIŁA JEJ KAPELUSZ.

Natomiast matka Markiewiczowej została trafiona dwukronie. Raz w okolicę skroni, drugi raz pod okiem. Srzały okazały się śmiertelne. Gdy przybyło na miejsce wypadku pogotowie — lekarz stwierdził już zgon.

Kronika telegraficzna

— **W Japonii** w okolicy miejscowości Mambetsu (prowincja Hokkaido) spadła lawina, powodując śmierć 12 osób.

— **Australijski rząd związkowy wydał** rozporządzenie o natychmiastowym przystąpieniu do spisu ludności zdolnej do pełnienia służby wojskowej w czasie wojny.

Służba ta opierać się będzie na wzorach angielskich a więc będzie dobrowolna, zarowno dla mężczyzn jak i dla kobiet.

— **Środkowo-niemiecki trybunał specjalny wydał wyrok** na pięciu bandytów kolejowych, którzy 27 stycznia rb. zatrzymali pod Halle pociąg towarowy, zastrzelili urzędnika pocztowego i urzędnika kolejowego, po czym obrabowali wagon pocztowy. Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci, jednego na dożywotnie więzienie a dwóch pozostałych na 12 lat więzienia.

— **Na terenie Szanghaju akcja terrorystów chińskich** przybrała duże rozmiary. Wyrazem tego są trzy morderstwa polityczne dokonane na osobach Chińczyków, pozostających w zależności od rządu nankińskiego.

Wśród ofiar tych zamachów znajdują się m. in. radca ministerstwa finansów nowego rządu nankińskiego Czou—Czi—Tang oraz naczelnik urzędu skarbowego Su—Czu—Tung. Przy zwłokach pierwszego znaleziono kartkę z napisem „jesteś zdrajcą“. Zabójcy zbiegli.

— **W czasie bombardowania portu Alicante** przez samoloty wojsk powstańczych zosał trafiony przez jedną z bomb holownik francuski „Auhrope“. Pomimo energicznej akcji ratowniczej holownika nie udało się uratować. Zatonął również kapitan statku.

— **Susze i deszcze w Brazylii.** W stanie Rio Grande do Sul panuje straszliwa susza. W północnych stanach Brazylii padają ulewne deszcze. Donoszą z Minas Geraes, że rzeki wezbrały tam o 15 metrów ponad poziom normalny. Tory kolejowe „Central do Brasil“ są pozalewane w wielu miejscach i ruch kolejowy jest przerwany.

— **Rząd estoński uchwalił projekt budowy nowych kolei normalnotorowych** Walka — Toerwa — Abaia i Woehma — Poelisamaa — Jeegewa — Mustwee, ogólnej długości 170 kilometrów.

— **Po spożyciu spirytusu metylowego** zachorowało w jednej ze wsi wschodniej Słowaczyzny 62 Cyganów. 5 znich już zmarło a 15 walczy ze śmiercią. Wśród nich znajduje się 11-letni chłopiec.

— **W Aradzie (Siedmiogród) dopuszczono Żydów** do zapisywania się do rumuńskiego frontu odrodzenia narodowego.

— **Pewien marynarz wyłowił z kanału** w pobliżu miejscowości St. Valery koło Lille zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ponieważ przy topielcu znaleziono 10.000 fr. w banknotach, marynarz pragnąc zachować tę sumę dla siebie wzbraniał się wydać władzom zwłoki, powołując się na prawo morskie, zezwalające znalazcy zachować przedmioty wyłowione z wody. Upór jego przełamała dopiero interwencja prokuratora.

Zwalczam propagandę antyalkoholową

Zgadzamy się wszyscy na to, że obecne stosunki towarzyskie, urzędowe, uczucia religijne, lojalność, rados na twórczość, motoryzacja, są, jak się to mówi: zakłamane.

Pozostawia się na boku rzeczy istotnej potrzeby, odłogem leżą palące sprawy społeczne, filantropijne, a buduje się i wyczynia przeróżne efekciarstwa, na które idą pieniądze odebrane pilniejszym i realniejszym sprawom. I pieje się hymny zachwytu. Ale na tle tego zagadywania, wazelinowania i oblewania różaną wodą różnych bolączek albo kompletnych dramatów społecznych, jest odcinek, który do szału doprowadzić może logicznie i uczciwie myślącego człowieka. To akcja antyalkoholowa. Zwalczanie alkoholizmu... Jeśli jest gorszy humbug w całej Polsce, to... konia z rzędem. Po co to się robi? Dla kogo? Kto tego słucha, kogo to od wódki odstraszyło? Czy choć jeden pijak, albo tylko pijący, wytrzeźwiał i przestał pić, ujrzawszy te różne wątroby i serca z masy papierowej pokazywane na pokazach? Można pójść o zakład, że na 50 słuchaczy obecnych na odczycie, jest 49 abstynentów, a jeden pijący. Prawdziwy i wierny wyznawca spirytusu na taki odczyt nie pójdzie. Woli za te parę groszy urżnąć się w pestkę. A niepijącemu na co są potrzebne? Pijaństwo, cz. zużywanie alkoholu wzrasta w Polsce z roku na rok. W zeszłym roku w woj. wileńskim wypito za 10 milj. złotyc alkoholu, prócz paru set tysięcy za samogon ujawniony.

W roku 1939 wzrosło zużycie alkoholu o 9.09 w całym państwie. A o ile wzrosły kryminały, uwięzieni, ile oni kosztowali państwo? Policzmy: policja, sądy, utrzymanie i mieszkanie dla odsiadujących kary, leczenie ran, chorób, zwyrodnienie potomstwa, coraz słabszego, skutki morderstw popełnionych w oparach alkoholu...

Gdyby kto mógł przeprowadzić taką ścisłą statystykę, to kto wie... kto wie, kochani Państwo, czy nie dokłada się do tego intratnego interesu, jakim jest Monopol? Ale któż by dopuścił do zrobienia takiej statystyki?!

A z czegóż by żyli zatrudnieni pracownicy? Gdzie by sprzedawali rolnicy kartofle? Przecie bogactwa na świecie rosną najlepiej na nawozach zbrodni i krwi ludzkiej.

Więc jeśli to instytucja państwowa, jeżeli to jest w myśl jego programu społecznego, kto się ośmiela stawać mu w poprzek? Kto ma odwagę przeciwstawić się państwowej robocie rozpajania ludzi? Temu podsuwaniu na każdym kroku wódki najtańszej, w małych buteleczkach, żeby każdy grosz użebrany, zarobiony, zamiast na chleb, szły na malutkie, milutkie buteleczki z trucizną.

Apostołowie wstrzemięźliwości, na podstawie wygłaszanych opinij doktorów, szerzą wiadomości o chorobach wynikających nieodzownie z nadużywania alkoholu, statystyki wojskowe stwierdzają, że materiał rekrucki jest coraz gorszy i bardziej zwyrodniały. Gruźlica szerzy się w zastraszający sposób, bo organizmy, którym odebrano w wieku wyrostu chleb i okrasę od ust, żeby je poić alkoholem, lub na trunki zabierać ostatni grosz z chaty, nie mogą wyrosnąć na normalnych ,zdolnych i silnych ludzi.

Organizmy pijaków podatne wszelkim chorobom, ciążą okrutnym przekleństwem na potomstwie. Dzieci w wieku szkolnym dostają zamiast ciepłego śniadania wódkę, na rozgrzewkę, młodzież pije, zamiast sobie coś sprawić do gospodarki, specjalnie znane są z tego łotewskie zarobki. Spita młodzież i starsi zresztą, rżną się nożami na wieczorynkach i gdzie popadło, a stan pijaństwa jest doskonałym obronnym argumentem w sądzie na korzyść mordercy. Mała wydajność pracy, ruina gospodarstwa, rodziny, przestępstwa, wszystko to zawdzięczamy wytwórniom i handlowi spirytusem, wpychanego w ręce, reklamowanego, podsuwanego na każdym kroku. Przez Monopol. Bo to przecież trzeba pamiętać, że **przez państwową** instytucję! Więc oficjalnie niejako, pod lekkim naciskiem Państwowy Monopol fabrykuje, dobry obywatel popiera, używa, słucha wskazań i pje.

I jak tu wtedy urządzać antyalkoholowe dni czy tygodnie? Cóż one mogą dać? Cóż może garść słabych ideowców przeciw Monopolowi?

Niechże się raz oczy otworzą tym naiwnym poczciwcom, którzy ogłaszają **Dni antyalkoholowe,** czy coś w tym rodzaju. Walczą przeciw aparatowi państwowemu. Jeśli sobie obliczono, że trucie ludzi w ten sposób opłaca się, mimo pobocznych wydatków (degeneracja, więzienia, sądy etc. to jakże zwykły śmiertelnik ma w tym przeszkadzać? A tym bardziej jeżeli po namyśle widzi całą fikcyjność akcji, całą beznadziejność wysiłków i bezcelowość odgradzania od człowieka cieczy trującej jego organizm, jeżeli on tej cieczy nie tylko chce, nie tylko ma ją na każdym kroku, ale ma moralną satysfakcję (nie mówiąc o rozkoszy zlania się, upicia się w sztok, w pestkę, do zielonego słonia, czy jak się te pijackie terminy nazywają), ale jeszcze ma to moralne zadowolenie, że zapełniając brzuch i paląc gardło wspomaga Skarb Państwa. Kosztem zdrowia i sił, ale... ale... jeżeli władze nie troszczą się o to, jakże by się umiał troszczyć ten ciemny, analfabetyczny obywatel, który nie nauczył się czytać bo szkół jest za mało, a szynków za wiele. Zresztą „inteligencja" daje mu dobry przykład, pijąc ile zmieści.

Ciekawam, co by powiedziano o hodowcy, który urządziwszy odpowiednie pomieszczenie dla rogatych i nie rogatych zwierząt, podsuwał swemu inwentarzowi trujące zielska czy jadło, od którego by wyrodniała jego wątroba, serce i w ogóle degenarowała się rasa? Powiedzieliby, że to wariat i wykazali czarno na białym, że dokłada do tego głupiego interesu. No, a z ludzkim inwentarzem, to wolno robić, bo... człowiek nie jest bezrozumne bydlę, ma wolną wolę i jest go nadmiar. Tylko szkoda, że właśnie na skutek alkoholu podsuwanego ludzkiemu inwentarzowi, stają się ludzie bezrozumnymi bydlętami, krwawymi zbójami i tracą wszelką wolę.

Gdyby przejechać nasze małe, najmniejsze miasteczka, te dziury prowincjonalne, gdzie kisną z nudy nieliczni inteligenci i policzyć szyneczki, rozpatrzeć się jak w najdalsze zakątki dociera wódeczka a co gorsza, skażony spirytus, o którym każdy wie, że go też chłopi piją, ślepną, trują się doraźnie, gdyby uświadomić sobie te opary, które się u nas wącha w każdy dzień świąteczny w każdym miejscu, nie wyłączając kościoła (Pasterka i Rezurekcja tradycyjnie wonieją wódką w świątyniach), te wyjazdy Pogotowia w dni świąteczne, te dramaty rodzinne z siekierą w ręku, te tanculki, po których rozwalone okna, wybite szyby, kilka spraw sądowych, kilku pacjentów w szpitalu i parę mogił na cmentarzu świadczą wymownie o dzielnej służbie państwowemu monopolowi.. to być może gdzieś, tam, u góry zrezygnowały najwyższe władze z części dochodów i zmniejszyły możność nabywania i zapijania się.

Ale tak, jak jest teraz, z niemożnością wstrzymania sprzedaży wódki z propagandą wódki, z wkorzenionym zwyczajem picia na umór, od góry do dołu społeczeństwa, cóż, pytam, może sprawić Tydzień XIII Akcji Antyalkoholowej? Co pomogą ględzenia o tym? Wygląda na kpiny z ludzi i koniec.

Hel. Romer.

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym rozdaje opał

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym przystąpił ostatnio do akcji rozdawnictwa opału (drewna) bezrobotnym. Z prawa otrzymania opału mogą korzystać jedynie bezrobotni, mający na utrzymaniu rodziny (samotni z prawa tego nie korzystają).

Deputaty na opał nie są wydawane bezpłatnie (należy je odpracować), na warunkach jednak dla bezrobotnych bardzo dogodnych. To też inicjatywa Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej spotkała się u bezrobotnych z wielkim uznaniem, tym bardziej, że wydawany materiał opałowy jest bardzo dobry.

Jeżeli chodzi o Wilno, to rozdane zostanie 3000 metrów drewna. Rodziny duże i średnie otrzymają po półtora metra, rodziny małe po 1 m. (es)

70 proc. wzrosła liczba bezrobotnych pobierających zasiłki

Liczba bezrobotnych korzystających z ustawowych zasiłków z Funduszu Pracy w stosunku do roku ub wzrosła o blisko 70 procent. Obecnie na terenie wojew. wileńskiego pobiera zasiłki 5200 bezrobotnych, z czego na terenie samego Wilna około 3800 osób.

Nożycami przez prasę

DOKOŁA REFORMY BANKU POLSKIEGO

Ośrodkiem zainteresowania całej prasy wczorajszej była zamierzona reforma Banku Polskiego. Planiści i entuzjaści nowego ustroju gospodarczego przyjęli reformę wybuchem entuzjazmu („ABC", „Kurj. Por.", „Goniec"). Ortodoksi („Czas", „W.Dz.Nar." prasa żydowska) z zadowoleniem. Zadowoleni wyrażają, jako jedyne zastrzeżenie umiarkowanie w korzystaniu z nowych uprawnień. Jak widać tedy reforma została przyjęta przychylnie.

„Gazeta Polska" w ten sposób formułuje stosunek opinii polskiej do zamierzonej reformy.

Opinia polska z zadowoleniem przyjmie zapowiedź zmian w statucie Banku Polskiego Widzi ona w niej dalszy krok w kierunku dopasowywania przez instytucję emisyjną swych metod pracy do konkretnych warunków gospodarki polskiej.

Technika projektowanych zmian statutowych znana już jest z komunikatów. W poniższych uwagach ograniczymy się więc tylko do ogólnego naświetlenia tego problemu.

Lata kryzysu i rosnącego protekcjonizmu, pokryzysowe lata rosnącej interwencji i precyzującej się w pewnych krajach gospodarki wojennej — były okresem niezmiernie głębokich i szybkich przemian w gospodarkach narodowych.

Wartki prąd przemian gospodarczych, narzucanych zresztą częstokroć przez czynniki pozagospodarcze, stał się źródłem konieczności rewizji wielu utartych poglądów, konieczności obalenia wielu gospodarczych fetyszów. Jaskrawym przykładem takiego — negowanego już dziś — pewnika jest mniemanie, że złoto jest głównym motorem rozwoju gospodarczego. Bezpodstawność tego mniemania przekonywująco przedstawił w jednym ze swych przemówień p. wicepremier Kwiatkowski, przeciwstawiając biernej potędze złota — twórczą potęgę pracy i zaufania. Bezpodstawności tego mniemania przekonywująco dowiodły również wielkie osiągnięcia gospodarcze państw, złota pozbawionych, oraz głębokie trudności innych krajów, w złoto zasobnych.

CENTRALA

Warszawskie „ABC" zamieszcza ważną wiadomość dla drobnego handlu chrześcijańskiego na ziemiach wschodnich.

CENTRALA HURTU POLSKIEGO Z INICJATYWY STOW. KUPCOW I ZWIĄZKU POWSTAJE HURT POLSKI W STOLICY

Pod protektoratem Stow. Kupców Polskich i Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania) Okręgu Warszawskiego oraz przy poparciu polskiego przemysłu — powstaje w Warszawie i w ogóle w Polsce pierwsza Centrala Hurtu Polskiego pod wspólną nazwą: „102 Polskie Źródła Zakupów".

W tym celu został wynajęty blok budynków składający się z trzech pięter przy ul. Marszałkowskiej Nr 102 naprzeciw Dworca Głównego. Pierwsze piętro zostało przeznaczone na branżę spożywczą, drugie — na branżę odzieżową i galanteryjno-bieliźniarską i trzecie — na branżę chemiczną, techniczą i metalową.

W gmachu tym mieściło się już kilkanaście placówek wytwórczych, które rozpoczęły swą działalność.

Poza rozmieszczeniem w omawianym gmachu przeszło 100 różnych branż polskich, w holach i korytarzach budynku rozmieszczone będą gabloty z eksponatami wytwórni chrześcijańskich. Będzie również czynne biuro informacyjne udzielające wskazówek kupcom prowincjonalnym o polskich źródłach zakupów na terenie Warszawy jak również całej Polski.

Gospodarcza ta placówka jest poważnym krokiem w kierunku uniezależnienia kupiectwa detalicznego od wpływów obcych.

Każdy kupiec detalista przyjeżdżający z prowincji do stolicy będzie mógł dokonać wszelkich zakupów i zaino-

(*Dokończenie na str. 4*)

14-lecie Rodziny Wojskowej

W bieżącym roku minęło 14 lat, gdy Marszałek Józef Piłsudski wyrzekł te słowa:

„...Rodziny są to gniazdą, wy zaś rodziną zwać chcecie swe stowarzyszenie. A rodzina wtedy, gdy pioruny w nią biją, najbardziej jest narażona, bo pioruny biją także w was, które związane jesteście węzłami nierozerwalnymi tam z tymi, co na bój się narażają i ciężary bojów znosić muszą...".

Na tym fundamencie powstało Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa, ogarniając rzesze towarzyszek żołnierzy Rzeczypospolitej w usiłowaniu, by najlepiej przygotować się do zadań wskazanych przez Marszałka, a w czynach swych dać świadectwo umiłowania narodu i żołnierskiego oddania Ojczyźnie.

Wileńskie Koło R. W. 3 lutego br. święciło tę rocznicę uroczyście.

Rano w kościele garnizonowym odbyła się msza św. z okolicznościowym kazaniem wygłoszonym przez ks. mjr Śledziewskiego.

Po nabożeństwie udała się delegacja R. W. do mauzoleum serca Marszałka, gdzie złożyła wiązankę kwiatów swojemu Twórcy.

O godz. 13 m. 30 u mikrofonu wileńskiej rozgłośni Polskiego Radia przemówiła p. Zofia Mikulińska o historycznym dniu założenia R. W., o działalności koła wileńskiego R. W. i jego zamierzeniach.

Po południu w dwuch świetlicach R. W. zebrało się przeszło 150 dziatwy na „święto". Nastrój był podniosły: dzieci śpiewały, deklamowały, a członkinie R. W. gawędziły z nimi o tym co daje człowiekowi praca, jakim trzeba być dla innych.

Na zakończenie dzieci otrzymały posiłek, jak zwykle z zasobów R. W., w postaci kawy z chlebem i pączkami.

Trzeba podkreślić, że na dziatwie widać wyraźny wpływ dodatniego oddziaływania ich kierownictwa: dzieci są śmiałe, wesołe i bardzo miłe.

O godz. 19 w lokalu R. W. zebrało się grono członkiń wileńskiego koła RW na „herbatkę", przy której rolę gospodyni pełniła z właściwym sobie wdziękiem p. Mularska Stanisława.

W czasie herbatki p. Jarosińska przemówiła do zebranych o zasadniczych wydarzeniach z historii R. W. i nakreśliła zadania członkiń w czasie pokoju i wojny.

Wieczór urozmaicały produkcje wokalno-muzyczne pań Andrzejewskich, nagradzane hucznymi oklaskami.

Z wyjaśnień przewodniczącej koła wileńskiego R. W. należy się spodziewać, że w najbliższym czasie zostaną otwarte nowe świetlice w szkołach powszechnych na ul. Tuskulańskiej i Wileńskiej.

Z. N.

KARA SMIERCI za zamach na mordercę konfidenta

Jan Sitko, będąc członkiem K. P Z. B., dostał polecenie zamordowania Andrzeja Brygadira, uważanego za konfidenta. Wyrok śmierci na Brygadira wydał sąd partyjny KPZB powiatu słonimskiego. Sitko zaopatrzył się w rewolwer i przy „najbliższej okazji' strzelił w głowę Brygadira, zabijając go.

Po dokonaniu zbrodni Sitko schował się w stodole sekretarza miejscowego oddziału zakonspirowanej K. P Z. B., Michała Skoka we wsi Horodek, pow. słonimskiego. Skok dostarczał zbrodniarzowi pożywienia i w ogóle opiekował się nim dość troskliwie.

Po 7 tygodniach Skok oświadczył Sitce, że należy zmienić kryjówkę i przyrzekł zaprowadzić go do nowej. Po paru dniach wyruszono w drogę. Towarzyszył im Michał Rybak.

W drodze nad rzeką Szczarą Skok napadł na Sitkę i powalił go. Rybak wyjął rewolwer, przystawił go do skroni Sitki i zarzucił mu, że sam jest konfidentem policji. Sitko przysięgał, że to nie prawda, powoływał się na swoją zbrodnię, lecz ci byli nieubłagani. Zaczęli go wiązać, chcąc utopić w rzece. Skok zadał mu kilka poważnych ran nożem. Związali ręce i, poszukując drutu dla związania nóg, odwrócili się na chwilę. Sitko wykorzystał to i rozluźnił ręce. Nie zdradził jednak tego i czekał na dalszy bieg wypadków. Po związaniu nóg, wrzucono go do rzeki.

Sitko cudem wylazł z rzeki, pokrytej już cienkim lodem (działo się to w styczniu ub. roku) i dowlókł się do najbliższej chaty, gdzie opowiedział swoje przygody. Powiadomiono policję.

Sitko stanął przed sądem i został skazany na dożywotnie więzienie Przed sądem stanął też Michał Skok Sąd Okręgowy skazał go na karę bezterminowego więzienia. Od wyroku tego apelował prokurator, prosząc o najwyższy wymiar kary. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie podzielił stanowisko prokuratora i skazał Skoka na karę śmierci. (e)

Jak milioner holenderski szukał szczęścia na Wileńszczyźnie

w przemyśle tekturowym koło Olchówki

Powództwo milionera holenderskiego, b. narzeczonego wileńskiej „Miss Europy", p. Earhardta Adolfa Hermana Scholtena, dochodzącego około 800 tysięcy złotych od p. Wiery Afanasiewiowej, ciotki Miss Europy, wbudziło ogromne zainteresowanie z dwóch względów. Wszystkie panie, rywalki (oczywiście pod względem urody) w swoim czasie najpiękniejszej wilnianki chcą poznać rolę Miss Europy w tej sprawie i gotowe są

CZYTAĆ MIĘDZY WIERSZAMI.

Poważni zaś przemysłowcy kuci na cztery nogi z powagą studiują zawiły przebieg 800-tysięcznej tranzakcji, ucząc się jak należy prowadzić interesy.

Niestety musimy rozczarować wszystkie panie. „Miss Europa" bezpośrednio nie odegrała w tej sprawie większej roli. Wczoraj na przewodzie sądowym w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego przedstawiciel p. Scholtena, adw. Urbanowicz z Warszawy, powiedział wprawdzie że

„MŁODY STUDENT UDZIELIŁ POŻYCZKI PRZEMYSŁOWCOWI DOŚWIADCZONEMU W WARUNKACH PRYWATNYCH. O KTÓRYCH NIE BĘDĘ MÓWIŁ W SĄDZIE",

lecz

NAZWISKO MISS EUROPY NIE ZOSTAŁO WYMIENIONE.

W oświadczeniu powoda cywilnego sprawa miała przebieg następujący.

Młody niedoświadczony student, będąc narzeczonym Miss Europy, poznał jej rodzinę. Bliski krewny Miss Europy, p. Piotr Kowalew, zaprzyjaźnił się z młodym studentem, zdobył jego zaufanie i zaczął go prosić o pożyczkę.

Czym Scholten powodował się nie wiadomo, dość tego, że zgodził się i

POŻYCZYŁ DWIEŚCIE KILKADZIESIĄT TYSIĘCY GULDENÓW,

co w złotych wyniosło ładną sumkę 760 tysięcy złotych. Scholten pożyczył tę sumę p. Kowalenowi prawie bez żadnego realnego, (np. w postaci hipotecznego) zabezpieczenia.

Mając tę sumę p. Kowalew wybudował na nazwisko swej siostry p. W. Afanasiewowej tekturownię w Olchowie oraz nabył nieruchomość na Popławach.

Pożyczka, zaciągnięta od Scholtena miała być spłacona

Z DOCHODÓW TEKTUROWNI

w Olchowie (tekturowni wybudowanej za pieniądze Scholtena). Scholten miał otrzymać w związku z tym 75% zysków.

Pełnomocnicy p. Scholtena zwracali uwagę sądu na tę niezwykle ciekawą stronę faktyczną procesu. Mianowicie: bardzo wymowne jest następujące zestawienia. P. Scholten pożyczył p. Kowalewowi 760 tysięcy złotych. W trakcie budowy tekturowni p. Kowalew dopożyczył 230 tysięcy złotych z BGK. Poza tym miał zahipotekowane na tych obiektach przeszło 100 tysięcy złotych. Słowem p. Kowalew dysponował kapitałem

PRZESZŁO 1,200,000 ZŁOTYCH,

który miał włożyć w oba obiekty.

Jakaż jest wartość rzeczywista tych obiektów! Adw. Urbanowicz oświadcza, że wartość szacunkowa tekturowni była podana na 400 tysięcy złotych, obecnie zaś p. Kowalew przedstawił ocenę na 700 tysięcy złotych. Obiekt na Popławach wart jest zdaniem adw. Urbanowicza, sto kilkanaście tysięcy. Ogółem więc obiekty te są warte

DO 800 TYSIĘCY ZŁOTYCH!

W świetle tym opowiadanie p. Kowalewa i innych o wielkiej wartości tych obiektów są fantazją.

Inkasując pożyczkę, p. Kowalew zobowiązał się udzielić p. Scholtenowi zabezpieczenia hipotecznego. Kiedy jednak p. Scholten (już jako człowiek żonaty, po zerwaniu narzeczeństwa z Miss Europą) zażądał tego zabezpieczenia, p. Kowalew uchylił się od spełnienia przyrzeczenia. P. Scholten w ciągu całego roku prosił, błagał, żądał tego zabezpieczenia i stale słyszał odpowiedź odmowną. Wierzyciel zdawał sobie sprawę, że jego 3/4 miliona ulokowane w okresie narzeczeństwa z „Miss Europą" na Wileńszczyźnie znajdują się w niebezpieczeństwie. W każdej chwili mogła być zajęta hipoteka obu obiektów,

NABYTYCH ZA JEGO PIENIĄDZE

i wtedy rozwiałyby się nadzieje na odzyskanie tej sumy. Scholten więc naglił, dłużnik zwlekał. W tych warunkach nie pozostawało nic innego jak droga sądowa. P. Scholten uzyskał zezwolenie komisji dewizowej na wywóz pożyczonych w swoim czasie pieniędzy i dzięki odpowiedniej decyzji sądu zajął hipotekę obu obiektów.

Adw Urbanowicz oświadcza, że p. Kowalew prowadził z p. Scholtenem fałszywą politykę. Zdaniem przedstawiciela powoda sprawa ta ma duże znaczenie dla naszych stosunków z przemysłem zagranicznym to też jest w niej

„ZAANGAŻOWANY HONOR POLSKI"

W odpowiedzi na to przedstawiciele p. Wiery Afanasiewowej dowodzą, że p. Scholten nie udzielił pożyczki lecz wszedł do interesu jako wspólnik. Obecnie doszedł do przekonania, że nie odpowiada mu ta spółka i dlatego chce wycofać swój kapitał. Przepisy prawne nie pozwalają jednak na tak prędkie rozwiązywanie spółki. Dlatego też pełnomocnicy p. Afanasiewowej proszą o oddalenie powództwa p. Scholtena.

Pełnomocnicy p. Afanasiewowej dowodzą, że p. Scholten wszedł jako

WSPÓLNIK DO TEKTUROWNI

z kapitałem 240 tysięcy zł. Resztę zaś sumy spornej — 520 tysięcy złotych — potyczył z tym, że zabezpieczy ją i spłaci spółka akcyjna, w którą ma się przekształcić tekturownia w Olchowie. P. Kowalew miał proponować już nieraz p. Scholtenowi stworzenie tej spółki, lecz ten ociągał się a teraz kategorycznie odmawia się i żąda zwrotu pieniędzy.

Twierdzą także, że p. Scholten po to wszczął proces, aby wywrzeć presję na właścicieli tekturowni i Popław. Obiekty te mają być bardzo wartościowe

I PRZEMYSŁOWIEC HOLENDERSKI CHCE POŁOŻYĆ NA NICH SWOJĄ RĘKĘ.

Pełnomocnicy p. Scholtena w odpowiedzi na to zwracają uwagę na ten fakt, że w bilansie tekturowni wyłączna właścicielką kapitału zakładowego w wysokości 720 tysięcy złotych figuruje p. Wiera Afanasiewowa. Nie może więc być mowy już w świetle tego dowodu o tym, by p. Scholten był wspólnikiem tego przedsiębiorstwa.

Wczoraj sąd po wysłuchaniu stron zapowiedział ogłoszenie wyroku

ZA DWA TYGODNIE.

Z ramienia p. Scholtena występowali adwokaci Urbanowicz z Warszawy i Engiel z ramienia p. Afanasiewowej adwokaci Łuczyński i Zaks.

(z).

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

wień w jednym miejscu; zmniejszy to w znacznym stopniu wydatki handlowe oraz da możność detaliście zapoznania się z polskim stanem posiadania i wytwórczością polską, jak również zaoszczędzi mu wiele czasu marnowanego dotychczas na poszukiwanie różnych źródeł zakupów.

Oby tylko i ceny były na 102 to jest dostępne dla kieszeni detalistów z ziem wschodnich.

450 ORGANIZACYJ ŻYDOWSKICH DEMONSTRUJE NA RZECZ PALESTYNY

W związku z rozpoczęciem narad londyńskich w sprawie Palestyny odbywają się w całej Polsce demonstracje Żydów. Jak donosi „Goniec Warszawski":

MANIFESTACJE ŻYDOWSKIE W POLSCE PRZED KONFERENCJĄ ŻYDOWSKO-ARABSKĄ

W Warszawie w teatrze „Nowości" przy ul. Bielańskiej odbyła się w ubiegłą niedzielę manifestacja Żydów warszawskich pod hasłem: „Otwórzcie nam wrota do Palestyny". Podobne manifestacje odbyły się w całej Polsce.

Manifestacyjne zebranie Żydów w Warszawie i innych miastach Polski pozostawało w związku z konferencją „okrągłego stołu" jaka rozpoczęła się w Londynie w dniu 7 bm.

W Warszawie w sali teatru „Nowości" zebrało się około 1.500 przedstawicieli 450 organizacyj żydowskich

Mówcy, zabierający głos w sali teatru „Nowości" stwierdzili, że w Londynie czeka Żydów ciężka rozgrywka i że gorszym wrogiem od delegacyj arabskich będzie niepomyślna dla Żydów koniunktura światowa. W przemówieniach podnoszono dalej, że Żydzi całego świata muszą zerwać z polityką ugody i kompromisu, a jedynym celem Żydów powinna być cała Palestyna jako państwo żydowskie.

Manifestacja zakończyła się odczytaniem rezolucji. w której Żydzi zamieszkali w Warszawie i w Polsce domagają się od rządu angielskiego wypełnienia zobowiązań zawartych w deklaracji Balfoura. Deklaracja oświadcza, że Żydzi kategorycznie odrzucą wszelkie rozwiązanie skazujące Żydów na pozostanie mniejszością w Palestynie.

„CZAS" O REFORMIE B. P.

„Czas" poświęca reformie Banku Polskiego artykuł wstępny. Dziennik stwierdza, że:

...Projektowane zmiany statutu nie zmieniają najistotniejszych zasad naszego ustroju walutowego. Nadal trwać będziemy przy walucie złotej Zmienione zostaną zasady dotyczące pokrycia złotem obiegu. Nowsze teorie mniejszą przywiązują wagę do wysokości procentu w jakim banknoty winny być kryte złotem. Ważniejszą jest absolutna wysokość zapasu złota. Zapas ten służy do pokrywania przejściowych deficytów bilansu płatniczego. Musi on być dość wielki, aby te deficyty pokrywać tak długo aż inne środki polityki gospodarczej nie usuną przyczyny odpływu złota. Musi on o tyle być uzależnionym od wysokości obiegu aby właśnie te środki powodujące przypływ złota (zasadniczo operacje deflacyjne) mogły w dość krótkim czasie okazać się skuteczne. W każdym razie nie ma jakichś sztywnych norm, któreby regulowały procentowość pokrycia. Powtarzamy: ważną jest absolutna wysokość zapasu złota. Poza znaczeniem gospodarczym ma ona zresztą i znaczenie polityczne. Jest ona przecie rezerwą gospodarstwa na wypadek wojny.

„Czas" kończy swój artykuł wyrazami zaufania pod adresem obecnych kierowników B. Polskiego.

l.

Migawki szermiercze

Odbył się w Wilnie w sali Domu Akad towarzyski, treningowy turniej szermierczy na szable między zespołem pułku ułanów a reprezentacją szablistów Akademickiego Zw. Sport. Walczyło drużynowo po czterech zawodników w zespole do 5 trafień. Wygrali szermierze wojskowi w stosunku 11 do 5. Najlepszym na planszy był por. Sutkowski. Z „Azetesiaków" wyróżnił się Weszczyński, który po krótkim (3 mies.) treningu potrafił kilka walk wygrać w ładnym stylu, zbierając od publiczności spontaniczne oklaski.

Ogólnie poziom walk dość wysoki i stosunek przegranych spotkań 11 do 5 z tak rutynowanym zespołem ułanów, którzy rok rocznie zdobywają puhar Brygady Kawalerii — jest wynikiem zaszczytnym dla startujących po raz pierwszy na planszy akademików. Szkoda tylko, że na sali, wypełnionej młodzieżą akademicką i przypadkowymi gośćmi, **zabrakło osób, od których zależy rozwój i życie tej rasowej gałęzi sportu**. Szabla musi sobie wywalczyć — w dosłownym zrozumieniu — wynik i prestiż — tak jak boks, hokej, tenis i inne sporty — a jest to możliwe tylko przez **startowanie na zawodach i imprezach!** Bez tej możności praca instruktora i ćwiczących (adeptów białego sportu) idzie na marne **i ginie w czterech ścianach treningowej sali!** Turniej ten, mający charakter towarzyskiego tylko spotkania udowodnił z jednej strony, że szermierka w wojsku stoi na pewnym poziomie i jest popierana przez odnośne władze, z drugiej zaś strony — pomimo zrywu indywidualnych talentów — widocznym jest brak rutyny i szlifu turniejowego. Faktem jest, że szermierka w AZSie, jedynym klubie cywilnym w Wilnie, posiadającym tę sekcję, traktowana jest po macoszemu — Może nowe kierownictwo sekcji w osobie p. Chomentowskiego zdobędzie normalne warunki jej rozwoju, obudzi zainteresowanie osób mogących pchnąć sekcję w zwyż, a przez częstsze organizowanie imprez i zawodów nie tylko wewnętrznych, ale i na planszach zamiejscowych, co jest możliwe tylko po zgłoszeniu sekcji do Polskiego Związku Szermierczego — potrafi postawić ją na poziomie AZSów Warszawskich i Poznańskich, które dały z siebie obecnych mistrzów, reprezentujących Polskę w spotkaniach międzynarodowych! **Kibic.**

Złóż ofiarę na walkę z rakiem

Nowa linia kolejowa z Kowna do Kłajpedy

otrzyma połączenie z Polską

KOWNO (Pat). Prasa donosi, że ministerstwo komunikacji zbiera obecnie dane i przygotowuje projekt budowy linii kolejowej Kowno — Rosienie — Taurogi — Kłajpeda. Linia ta ma otrzymać również połączenie z Kozłową Rudą. Z Kozłowej Rudy zaś ma być zbudowana droga ku granicy polskiej.

Nowa linia zbliży Kowno do Kłajpedy o 80 km.

Potrzebę budowy takiego połączenia kolejowego poruszano ostatnio obszernie w prasie litewskiej.

230.000 mieszkańców liczy Wilno

Podług nieoficjalnych danych Wilnu w ciągu roku ubiegłego przybyło ogółem około 10.000 ludności.

W ten sposób m. Wilno liczy obecnie już około 230.000 mieszkańców

Kącik prawdy

Plantacje miejskie nie są zakładem pracy

Mieszkaniec m. Wilna wniósł przeciwko Gminie m. Wilna powództwo o należność za pracę na plantacjach miejskich w godzinach nadliczbowych. Powództwo jego Sąd Okręgowy w Wilnie w drugiej instancji oddalił.

Sąd Najwyższy (C I 195/37) zatwierdził powyższy wyrok uznając, że prowadzenie plantacji miejskich jest jednym z zadań administracji publicznej z tych względów plantacje miejskie nie mogą być uznane za zakłady pracy, prowadzone w sposób przemysłowy, wskutek czego pracownicy plantacji miejskich nie mogą korzystać z ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (DURP 1920 r. Nr 2, poz. 7 i 1937 r. Nr 94, poz. 134).

Prezydent miasta nie może zwolnić pracownika bez odszkodowania

Prezydent m. st. Warszawy zwolnił pracownika lombardu miejskiego na wniosek Biura Dyscyplinarnego. Pracownik wniósł do Sądu Pracy powództwo o należność tytułem odprawy. Sądy I i II instancji zasądziły na rzecz pracownika należność.

Sąd Najwyższy (orzeczenie C I 705/37) zatwierdził wyroki niższych instancji i orzekł, że prezydent miasta bez orzeczenia przewidzianej w statucie miejskim komisji dyscyplinarnej nie może zwolnić pracownika, a w wypadku zwolnienia zasadność tego zwolnienia podlega rozpoznaniu przez sądy powszechne. M. K.

Nowe terminy dostawy przesyłek na PKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 4 lutego br. znosi się z ważnością od 8 lutego dodatkowe terminy dostawy na PKP, wynoszące dwa dni dla przesyłek pośpiesznych i cztery dni dla przesyłek zwyczajnych, jak również dodatkowe terminy dostawy dla przesyłek przechodzących przez stacje Zebrzydowice, Cieszyn, Sucha, Dębica i Tarnów.

Natomiast z dniem 8 lutego br. wprowadza się aż do odwołania dodatkowe terminy dostawy dla przesyłek nadawanych na stacjach i przeznaczonych do stacyj leżących na odcinku Warszawa (wyłącznie) — włącznie: Żyrardów, Sochaczew, Modlin, Tłuszcz, Mińsk Mazowiecki, Otwock i Okęcie, wynoszące dwa dni dla przesyłek pośpiesznych, oraz dla przesyłek zwyczajnych, przechodzących przez stację Bogumin.

Równocześnie na czas od 8 lutego do 22 lutego br. włącznie wprowadza się dodatkowy termin dostawy, wynoszący dwa dni dla przesyłek zwyczajnych, nadawanych na stacjach i przeznaczonych do stacyj leżących na odcinku Skabina (wyłącznie) — Zakopane (włącznie).

Imieniny J. E. ks. Arcybiskupa

Wczoraj J. E. ks. arcybiskup metropolita Romuald Jałbrzykowski obchodził swe imieniny. W związku z tym o godz. 9 rano ks. biskup Niemira z Pińska odprawił nabożeństwo za pomyślność Solenizanta. Na nabożeństwie bardzo licznie obecne było duchowieństwo, przedstawiciele władz, organizacje społeczne oraz tłumy wiernych.

Dostojnemu Solenizantowi przez cały dzień wczorajszy składano życzenia imieninowe

* * *

Ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski składa serdeczne podziękowanie Wielebnemu Duchowieństwu, Ukochanym w Chrystusie Panu Diecezjanom oraz organizacjom katolickim i społecznym za łaskawą pamięć i nadesłane na dzień 7 bm. życzenia.

Wiadomości radiowe

FILOZOFY NA SPRZEDAŻ.

W ramach „Teki wileńskiej" nadane zostaną fragmenty Lukiana, ujmujące satyrycznie rozmaite systemy filozofii greckiej Termin audycji: 8.II godz. 22. Opracowała ją Wanda Lityńska, wykona Zespół Liceum Pedagogicznego.

AUDYCJE WIEJSKIE DN. 10.II 1939 ROKU.

Złożą się na nie: Pogadanka inż. Bolesława Bujnickiego o znaczeniu łubinu w gospodarstwie rolnym, poradnik rolniczy inż. Aleksandra Przegalińskiego, Władysław Siła-Nowicki opowie zaś o możliwościach zdobycia kolonij przez Polskę. Początek audycyj o godz. 17.45.

FORTEPIAN DLA WSZYSTKICH.

W piątek dn. 10 lutego o godz. 13.05 w dalszym ciągu cyklu „Fortepian dla wszystkich": Utwory muzyki programowej — audycja w opracowaniu Heleny Hleb-Koszańskiej.

Z teki policyjnej

Policja zatrzymała wczoraj Weronikę Lipską, bez stałego miejsca zamieszkania, która 2 b. m. przy ul. Popławskiej podrzuciła swoją 6 miesięczną córeczkę.

Maria Sakowiczowa (z-k Solny 7) w chwili gdy przechodziła ul. Wielką koło sklepu „Bata" została trafiona przez szyld firmy, który spadł ze ściany. Pierwszej pomocy udzieliło poszkodowanej pogotowie.

Stefania Pilecka (Stefański Forsztat 12) zameldowała o zaginięciu jej 10 letniego syna Romualda. Chłopiec wyszedł z domu 5 bm. i dotychczas nie powrócił. (c)

Przed zawodami FIS w Zakopanem



W dniu 4 lutego rozpoczęła się w Zakopanem generalna próba naszych narciarzy przed zawodami FIS, a mianowicie mistrzostwa Czwartego Okręgu Podhalańskiego PZN. Odbył się bieg na 18 km „otwarty i do kombinacji. Pierwsze miejsce w biegu zajął Edward Nowacki (Strzelec — Zakopane) w czasie 1:12.26 sek.

Bokserzy Wilna jadą do Lwowa

W najbliższą niedzielę we Lwowie odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserskie między wileńskim RKS Elektrit a lwowską Lechią.

Pierwszy mecz rozegrany w Wilnie zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Trzeba przypuszczać, że tym razem wilnianie chociaż walczyć będą na obcym ringu, to jednak odniosą cenne zwycięstwo nad drużyną, która znajduje się w rzędzie finalistów drużynowych mistrzostw Polski.

Wilnianie we Lwowie walczyć będą w składzie: Lendzin, Łukmin, Krasnopiorow, Kulesza, Berg, Borys, Polakow i Blum.

KRONIKA

LUTY **8** Środa

Dziś: Emiliana
Jutro: Apolonii, Cyryla

Wschód słońca — g. 7 m. 00
Zachód słońca — g. 4 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji USB w Wilnie z dn. 7.II. 1939 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: dość pochmurno

KRNIKA HISTORYCZNA:

1512. Zygmunt I zaślubia Barbarę Siedmiog.
1725. Zmarł car Piotr Wielki w Petersb.
1813. Zmarł w Dubnie Tadeusz Czacki, uczony, patriota, twórca Liceum.
1863. Bitwa powstańców pod Węgrowem.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują nasiępujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

UNIWERSYTECKA

— **Kolejny „czwartek dyskusyjny" skarbowców** odbędzie się 9 bm. w Klubie Związku (W. Pohulanka 14 m. 15). Dyskusję na temat: „Istota i technika samorządu terytorjalnego" zagai p. dr Stefan Brokowski, udział w dyskusji weźmie radca Urzędu Wojewódzkiego p. Dzenajewicz. Porządek punktualnie o godz. 19.

Wstęp dla czonków Związku i zaproszonych gości.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie** zawiadamia, że z dniem 1 lutego został zorganizowany kurs dla repetentów z zakresu ósmej klasy. Istnieje również kurs z zakresu IV klasy. aZpisy codziennie w g. 17—18, ul. Zawalna 21 Gimn. Zw. Osadników.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Środa Literacka nie odbędzie się.** Zarząd Związku Literatów komunikuje, że z powodu nagłej niedyspozycji prelegenta — Środa Literacka w dniu dzisiejszym nie odbędzie się.

RÓŻNE

— **Zrzeszenie Wierzycieli Kasy Upadłościowej „Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie"** powiadamia, że siedziba Zrzeszenia przeniesiona została na ul. Wielką Nr 26 m. 7 w Wilnie, przy czym przyjmowanie interesantów odbywa się w tym lokalu codziennie od godz. 15 do godz. 18. Radcami prawnymi Zrzeszenia są adwokaci Józef Czernichow i Adolf Powirskier. — Zarząd.

BARANOWICKA

— **Pociąg popularny na „Kaziuka"** — Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Baranowiczach, przy technicznym wykonaniu Polskiego Biura Podróży „Orbis" urządza wycieczkę krajoznawczą do Wilna, na tradycyjny Kiermasz „Kaziuka" pociągiem popularnym. Wyjazd z Baranowicz nastąpi 2 marca 1939 r. około godz. 7.30. Wyjazd z Wilna 4 marca rb. około godz. 19. Zapisy przyjmuje Polskie Biuro Podróży „Orbis" w Baranowiczach przy ul. Ułańskiej Nr 11, tel. 236, do dnia 25 lutego rb. Dla Nowogródka i okolicy Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej w Nowogródku, Dworzec Kolejowy, tel. Nr 81.

— **ZMARŁ NA ŁAWCE. Na ławce przed domem Nr 31 przy ul. Szosowej znaleziono zwłoki mieszkańca m. Baranowicz 75-letniego Kisiela Michała.**

— **ZGUBIŁ 380 ZŁTYCH? Grabowski Henryk, zam. w maj. Groszówka, gm. Lachowicze, wracając z Lachowicz, gdzie otrzymał z poczty 380 zł, po powrocie do domu stwierdził z przerażeniem, że pieniądze zginęły...**

NIEŚWIESKA

— **Dar dla biednej dziatwy.** Właściciel zakładu garbarskiego w Bojarach pod Snowem przesłał Rodzinie Wojskowej w Snowie 14 par butów z cholewami pierwszorzędnej jakości celem podzielenia między najbiedniejszą dziatwę, pozostającą pod opieką R. W.

— **Przedstawięnia i zabawy w Klecku.** Kierownictwo szkoły powszechnej w Klecku zorganizowało zabawę taneczną oraz przedstawienie w sali szkolnej. Dochód z tej imprezy 60 zł został w całości przeznaczony na pomoce szkolne dla niezamożnej dziatwy.

WOŁOŻYŃSKA

—**„Tydzień książki".** W powiecie wołożyńskim przeprowadzony został „Tydzień książki", zorganizowany przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej przy współudziale wszystkich organizacyj społeczno-oświatowych i nauczycielstwa powiatu. Potrzeba zorganizowania tygodnia podyktowana została koniecznością nasilenia czytelnictwa tam, gdzie książka dotąd jeszcze nie dotarła. W zakresie propagandy książki zastosowane zostały następujące formy: wystawa książki w Wołożynie, trwająca 3 dni, którą zwiedziło około 1000 osób i gdzie zwiedzający mieli możność zetknięcia się z zagadnieniem zorganizowanego czytelnictwa w powiecie wołożyńskim, poznania jego struktury i form pracy z książką, stosowanych w oświacie pozaszkolnej. We wszystkich dziesięciu ośrodkach gminnych oraz rejonach szkolnych zostały przeprowadzone przez nauczycielstwo wieczornice, przedstawienia, zebranie dyskusyjne, poświęcone książce oraz szereg konkursów znajomości literatury. Ogólna ilość miejscowości, objętych tą akcją wyraża się liczbą 82. Z imprez tych osiągnięto przeszło 2000 zł, co jak na powiat wołożyński jest sumą b. wysoką. Charakterystycznym i godnym podkreślenia jest moment udziału w akcji finansowej również organizacyj wiejskich, które wszystkie uzyskane kwoty z imprez w czasie „Tygodnia książki" przekazały samorzutnie do gminnych kas na rzecz bibliotek.

Gdy na zabawie dojdzie do zwady...
Tragiczna przeprawa przez Wilię
2 żołnierzy utonęło?

5 bm. około godz. 21 na zabawę, odbywającą się w mieszkaniu Alfonsa Bartoszewicza we wsi Oszkińce. gm. rzeszańskiej przybyli dwaj żołnierze Teofil Kalato i Piotr Grynko. Na zabawie pomiędzy żołnierzami a młodzieżą cywilną wynikła bójka, wobec czego żołnierze udali się spowrotem do oddziału i wrócili po pewnym czasie w liczbie 7, by pobić cywilów. Gdy żołnierze rozbili okno, wieśniacy odpędzili ich do Wilii. Gdy żołnierze łódkami przeprawiali sę na drugą stronę, jedna łódź przewróciła się i siedzący w niej 3 żołnierze wpadli do rzeki. Jeden żołnierz uratował się, a dwaj inni Apolinary Piech i Aleksander Litwiński nie powrócili do oddziału, wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż utonęli.

ORANY

— **Poranki ludowe na pograniczu.** Bardzo poularne na pograniczu są tzw. niedzielne poranki ludowe. Jeden z takich co niedzielnych poranków odbył się 29 ub. m. w Oranach — na pograniczu polsko-litewskim.

Olbrzymia sala kolejowa nie mogła pomieścić widzów — cisnęli się „drzwiami i oknami"...

Na program poranka złożyły się: pogadanka nt. „Jak trzeba żyć, żeby dobrze żyć". odcinek powieściowy, wiadomości miejscowe z kraju i z zagranicy, skrzynka życzeń i zapytań — odpowiedzi na listy, jasełka.

Między poszczególnymi punktami programu przygrywała orkiestra miejscowego oddziału KOP.

Poranek ludowy w Oranach w dniu 22 stycznia był poświęcony rocznicy Powstania Styczniowego. Dnia 2 lutego br. odbył się poranek pod hasłem „Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **„Chłopi arystokraci" — w Oranach** Teatr amatorski w Oranach pod kierownictwem p. Jędrzejewskiego wystawił sztukę Anczyca „Chłopi arystokraci". Dnia 28 ub m. odbyło się przedstawienie dla żołnierzy KOP i dzieci. Dnia 29 ub. m. — dla społeczestwa cywilnego.

Przy okazji trzeba nadmienić, że teatr ten w roku ubiegłym wystawił „Ptaka" — Szaniawskiego.

„Chłopi arystokraci" były powtórzone w dniu 2 lutego w ramach poranka ludowego.

MOŁODECZAŃSKA

— **O życiu kulturalnym gm. Gródek.** — Gmina gródecka słynna do niedawna na terenie powiatu z nożownictwa, kradzieży, samogonu itd. — zaczęła od pewnego czasu przeistaczać się...

W przeciągu jednego tylko bieżącego miesiąca na terenie gminy urządzono kilka imprez, a mianowicie: w m. Gródku i we wsi Pronszejków staraniem nauczycieli urządzone jasełka, połączone z choinką; Związek Strzelecki urządził choinkę i zabawę we wsi Zadworce; Koła Młodzieży Wiejskiej w Bierezowcach i Paradowszczyźnie urządziły przedstawienia i zabawy taneczne; Związek Rzemieślników w Gródku, oraz placówka Z. R. we wsi Czechy — przedstawienia i zabawy.

A w kilku jeszcze wsiach do końca karnawału mają być urządzone przedstawienia i zabawy — zjawiska nienotowane dotychczas w kronikach gminy.

Wszystkie wyżej wymienione dodatnie objawy naszej wsi należy zawdzięczać niewątpliwie pracy pozaszkolnej nauczycielstwa.

Longin Bohdanowicz.

DZIŚNIEŃSKA

— **Przegląd klaczy.** W celu otoczenia specjalną opieką pogłowia koni o typie „mierzyna" oraz zaewidencjowania wszystkich klaczy tego typu na terenie powiatu dziśnieńskiego dokonano masowego przeglądu wszystkich klaczy w wieku od lat trzech. W wyniku przeglądu zarejestrowano na obszarze powiatu 221 klaczy o typie mierzyna, nadających się na matki zarodowe. Ma to na celu prowadzenia hodowli w kierunku rozpowszechnienia koni tego typu, jako specjalnie nadających się dla drobnych gospodarstw.

BRASŁAWSKA

— **Kursy dokształcające.** Dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa w 42 miejscowościach powiatu brasławskiego zorganizowane zostały kursy dokształcające, na które uczęszcza tak młodzież w wieku przedpoborowym, jak i starsi.

Ogółem kursy liczą 1.425 słuchaczy.

WOŁYŃSKA

— **Przychodnia dla dzieci w Kowlu.** — W Kowlu uruchomiona została przychodnia lekarska dla uczni i uczenic miejscowych szkół powszechnych. Ordynować będzie lekarz-specjalista. Przypuszczać należy, iż zorganizowanie przychodni znacznie się przyczyni do podniesienia stanu zdrowotnego młodzieży szkolnej w Kowlu.

— **O 30 proc. więcej na popieranie rolnictwa.** Budżet powiatowego związku samorządowego w Kostopolu na r. 1939/40 w porównaniu z rokiem ubiegłym został zwiększony blisko o 30 proc. w dziale popierania rolnictwa. Specjalna uwaga została zwrócona na akcję oświatową w rolnictwie, prowadzoną przez organizacje rolnicze i samorząd powiatowy. Na terenie powiatu, podzielonym na rejony rolnicze, zaznacza się wyraźna intensyfikacja rolnictwa oraz hodowli bydła i trzody chlewnej.

— **Dotychczasowy komendant wojewódzki Policji Państwowej** w Łucku podinspektor Kazimierz Ziołowski przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Białegostoku. Podinspektor Sztaba z Białegostoku został mianowany komendantem woj. P. P. w Łucku.

RADIO

ŚRODA, dnia 8 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 „FIS" — reportaż z Zakopanego. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół z Zakopanego. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Utwory Franciszka Schuberta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji 13.05 Chwilka tatarska — wygłosi Szamil Alijewicz. 13.10 Wirtuozi skrzypiec i organów. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileń. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: kawęda. 16.35 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 17.00 „Jakiemi sprawami szpiedzy się interesują" — odczyt. 17.15 „Bracia Kączy" — audycja muzyczna. 17.58 Audycja KKO. 18.00 Sport na wsi. 18.05 „Niewidomi o sobie" — audycja słowno - muzyczna z okazji 10 lecia istnienia Zakładu dla Niewidomych w Wilnie. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujemy: „Forma a treść w spółdzielczości". „19.00 „FIS" felieton z Zakopanego. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjn. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Kowalowa. 21.30 Pochodnie wieków: „Petrarka". 22.00 „W teatrze chińskim" — audycja. 22.25 Teka wileńska: „Filozofy na sprzedaż" Lukiana w opr. Wandy Lityńskiej. 2.40 W tanecznym rytmie. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

CZWARTEK, dnia 9 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 „FIS" — reportaż z Zakopanego. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna 8.50 Odcinek prozy. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.0 Muzyka wokalna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka rozrywkowa z udz. Janusza Popławskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Granda, lipa, nawołanka" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Komunakcja i jej problemy — pogad. 16.40 Utwory na klarnet w wyk. A. Makowskiego. 17.05 Sztuczna promieniotwórczość— pogadanka. 17.15 Informacje turystyczne. 17.20 Najpiękniejsze nokturny w wyk. H Ottawowej i chóru. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Pieśni miłosne. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Apel poległych marynarzy — transmisja z Gdyni. 18.40 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną. 19.00 „Sportowa wieża Babel" — audycja z Zakopanego. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Uroczysty koncert w 30. rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. Transmisja z Zakopanego. 21.55 w przerwie: Pogadanka o Mieczysławie Karłowiczu. 23.00 Rezerwa programowa. 23.05 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.10 Piosenki francuskie. 23.20 Koncert muzyki polskiej. 24.00 Zakończenie programu.

Czy dojdzie do strajku w „Arbonie"?

Pisaliśmy o groźbie strajku w „Arbonie". Pracownicy żądają podwyższenia zarobków oraz wysuwają inne żądania, na które Dyrekcja nie chce przystać. Wczoraj miała odbyć się w Inspektoracie Pracy konferencja dla zlikwidowania w drodze polubownej, powstałego zatargu. Do konferencji jednak nie doszło, pracownicy bowiem mają nadzieję zlikwidowania zatargu na drodze bezpośredniego porozumienia się z Dyrekcją „Tommaku". W tej sprawie między pracownikami a Dyrekcją toczą się obecnie rokowania.

PIERRE NORD 21

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Co dzień, oczywiście. To moja rola.

Heim zerwał się. Przyszła mu do głowy dziwna myśl, której nie potrafił zatrzymać dla siebie.

— Ale, księżę kapelanie, przeświadczenie księdza Gaillarda jest tak silne, że mniemać by można, że ksiądz go wyspowiadał.

Huppenschacht poczerwieniał z oburzenia.

— Panie poruczniku, podobne pytanie nie zasługuje na odpowiedź, nawet na proste nie. Ale zgodzi się pan, że znam księży katolickich lepiej niż pan. Otóż wiem doskonale, że obecny stan duchowy księdza Gaillarda, jego spokój, pogoda, kłócą się stanowczo z czynami, które mu przypisujecie panowie, bezpodstawnie zresztą. Powinienem był zwrócić się wprost do hrabiego von Niederstoffa. Tak też uczynię.

— Księżę kapelanie, proszę wstrzymać się chwilkę — rzekł Schmidt aż nazbyt pewien, jak pułkownik przyjmie wstawiennictwo duchownego. Właśnie otrzymaliśmy wyniki sekcji i mieliśmy się z nimi zapoznać. Może przynoszą nam jakieś dokładniejsze dane

Naczelny lekarz szpitala wojskowego dołączył do raportu list, który rozwijał i objaśniał jego treść dla użytku laików. Heim odczytał owe pismo głośno:

— „punkt pierwszy... plamy krwawe, rozsypane po całym ciele, gęsia skórka, maceracja skóry, stan dłoni i podeszew, dozwalają ustalić fakt, że zwłoki pozostawały w wodzie przez kilka dni. Zatopienie nastąpiło 11 albo najpóźniej 12 maja".

— Nie zaryzykowanoby z pewnością takiej operacji w dzień — zauważył Schmidt. — Ruch nad kanałem jest bardzo ożywiony, odkąd wydział gospodarczy przygotowuje wznowienie żeglugi. Musiało się to stać zatem w nocy z 11 na 12 maja.

— „Punkt drugi... Śmierć nastąpiła niewątpliwie na skutek utopienia. Wyraziłem już to przypuszczenie, obserwując pęcherzyki różowawe na wargach i pod nosem. Obecność obfitej piany w światłach oskrzeli i w oskrzelach dowodzi tego ostatecznie. Wybroczyny na twarzy i ślady duszenia są prawdopodobnie rezultatem walki, która poprzedziła śmierć, ale ponieważ woda zmyła wszelkie ślady nacieków, nie mogę tego twierdzić stanowczo. Zdaje mi się, że to nie ma wielkiego znaczenia, bo znęcanie się, o którym świadczą, nie mogło spowodować śmierci. Ale być może że osłabiło siłę odporną i skróciło walkę ofiary. Jest to nawet prawdopodobne, zważywszy nieobecność wszelkiego starcia naskórka na wewnętrznej stronie palców, a także błota czy piasku w pachwinach, znajdujących się z reguły u topielców, którzy w wodach wąskich i płytkich starają się zawsze czepiać się czegoś na dnie. Ale to tylko hipoteza.

— Idźmy dalej — burknął Schmidt. — Gadanina! Zbito go i utopiono. To wszystko.

— Albo zbity, utopił się sam — sprostował Heim. — Niestety, to jeszcze nie daje pewności, której szukamy. Idźmy więc dalej.

„Punkt trzeci... Zgodność tych różnorodnych oznak pozwala wykluczyć prawie z zupełną pewnością hipotezę wypadku lub samobójstwa".

— A co? Mówiłem przecież! — triumfował Heim.

— Jest jednak „prawie" z pewnością — westchnął Schmidt. — Nie skończyliśmy.

Odkryłem ciekawy szczegół, którego nie umiem sobie wytłumaczyć: obecność normalnej ilości chloru potasu w wodzie, którą zawierał żołądek".

— Chlorku potasu? To przecież woda Javel'a. Chyba nie pił tego paskudztwa! — zawołał kapelan z przerażeniem.

Heim wybuchnął śmiechem.

— Mógł się napić wyjątkowo 11 maja, księżę kapelanie, pamiętacie, Schmidt tę mieszaninę butelek z alkoholem i wodą Javel'a z etykietą naturalnie tylko tego drugiego produktu, u właścicielki zajazdu na przedmieściu? Omyliła się obsługując Stiefela, który musiał golnąć potężny łyk prawdziwego chlorku potasu. Dobry kawał.

Francuzka, badana nazajutrz, potwierdziła słuszność wywodów Heima.

— W każdym razie jeszcze nie widzę żadnego związku między śmiercią Stiefela a osobą księdza Gaillarda — stwierdził kapelan. — Panowie uważam za mój obowiązek uprzedzić hrabiego von Niederstoffa. Żegnam panów.

Wyszedł zamykając drzwi z energią wymowniejszą u duchownego, niż gest bezsilnej wściekłości człowieka świeckiego, który waliłby nogami w ścianę.

— A jednak — rzekł Schmidt — ksiądz Gaillard jest główną osobą w tej sprawie. Czuję to.

— To nie wystarcza — odparł Heim znużony. — A cóż oni wszyscy mają z tym, żeby o niego wojować z tym ślepym zaufaniem?

Zaczął krążyć po kancelarii z rękami założonymi w tył z twarzą zamyśloną i od czasu do czasu spoglądał na swego pomocnika spode łba.

— Coś wam nowego świta w głowie — rzekł Schmidt.

— Tak. Zastanawiam się, czyśmy nie postąpili lekkomyślnie hypnotyzując się z upodobaniem waszych głupich psów do domku przy ulicy Frairie i ich antypatią do jego właściciela.

(D. c. n.).

„Maria Antonina“

KINO „PAN“.

Dramatyczny żywot ślicznej Habsburżanki, córki Marii Teresy, rodzonej ciotki późniejszej cesarzowej Marii Ludwiki, drugiej żony Napoleona, znany jest doskonale z niezliczonych dramatów, romansów, studiów i przyczynków. Szesnastoletnia cesarzowa wydana za nieznanego sobie królewicza Francji, Delfina Ludwika, znalazła się na dworze przeżartym zepsuciem, intrygami, rozwydrzonym starością i rozpustą starego Ludwika XV „ukochanego“, dożywającego wieku z uwielbianą faworytą du Barry, nader niskiego pochodzenia, rządzącej królem i dworem. Ludwik XV panował po śmierci pradziadka Ludwika XIV i rządził się tą samą co pradziad zasadą: „Po mnie niech się wszystko zapada“ (Apres moi le déluge“). Stało się wedle jego bezbożnego życzenia. Po jego śmierci (z ospy), zapanował jego wnuk, syn Ludwika Delfina i Marii-Józefy, saskiej królewny. Już od lat kilku ożeniony z Marie Antoinette austriacką, ale jeszcze bezdzietny, gdyż dziwna nieśmiałość, notoryczna cnota i czystość obyczajów młodzieńca, ale i dzikość, pierwotność tego opasłego i obżartego następcy tronu, nie dała mu przystąpić do uroczej, zalotnej, promiennej żony—dziecka prawie. Darmo napędzała ją w listach do godziwej kokieterii małżeńskiej matka, darmo ambasador Austrii przedstawiał nieszczęśliwej, haniebnie upokorzonej Delfinowej, że gubi siebie i pakt francusko-austriacki. Cóż miała nieszczęsna robić? Młody mąż odprowadzał ją uprzejmie do drzwi sypialni, a dalej ani kroku. Dwory wrzały ciekawością, dwór francuski palił się, dopytywał. Antoinetta zaczęła po trochu szaleć. Gorące jej serce szukało zaspokojenia. Żadnego notorycznego romansu nie udowodniły żadne studia historyczne. Może... zapewne... należy przypuszczać... że Aksel von Fersen, poseł Szwecji został tym szczęśliwym. Kochali się, to pewne, gdy była uwięziona, wytężył wszystkie siły by ją ratować, nie udało się i wiecz na żałoba, melancholia, towarzyszyła Fersenowi do śmierci.

Wreszcie za gwałtowną interwencją cesarza Austrii, Józefa, który bez mała wepchnął szwagra do sypialni siostry, za swoją wizytą w Paryżu... stało się. Antoinette urodziła kolejno dwóch synów i córkę. Następstwo tronu było zapewnione... ale przyszła rewolucja i zmiotła z tronu Capetów. Gilotyna, wynalazek „humanitarny“ pana dra Guilliotin, ścięła im głowy, po okrutnym, potwornym w znęcaniu się nad królową i matką procesie, gdzie zarzucano jej wszystkie zbrodnie i spojonemu 9-letniemu synkowi, którego jej odebrano, kazano świadczyć przeciw matce publicznie. Bolszewicy byli o wiele miłosierniejsi względem Alicji Heskej i cesarzewicza Aleksego.

Film osnuty na tej tragicznej historii jest bardzo dobry i prawie nie zawiera tych zwykłych, głupich dowcipuszków amerykańskich, prócz paru scen zupełnie zbytecznych, wprowadzających moment komiczny w najbardziej nieodpowiednich chwilach. Np. przebieranie się królowej do ucieczki przy pomocy żołnierza wartownika i włożenie czapki frygijskiej przez króla. Ale sceny np. z nieśmiałym mężem znakomite.

Aktorzy doskonale do ról dobrani. Norma Shearer jako królowa, nie ma identycznych, cokolwiek twardych rysów Habsburgów, ale gra doskonale, wzruszająco, jest w typie tej cudnej, powiewnej blondyny, ma majestat, płochość, dumę i serdeczność, jaką miała tamta nieszczęśnica. Rolę króla świetn odegrał tłuścioch, identyczne podobny do portretów Ludwika XVI. Był zahukanym nieśmiałkiem, a gdy nastały chwile próby, wzniosłym, bez patosu i spokojnie odważnym królewskim pomazańcem

Inni aktorzy: melancholijny Fersen, uroczy i przewrotny Fil Egalité d'Orlean, stryjeczny brat króla, dla zdobycia popularności głosujący za ścięciem Capeta, co go nie ocaliło od tego samego losu, (później syn jego jako Ludwik Filip panował we Francji od 1830—48 r.), wspaniali i strojni bracia małołkowatego Delfina duk de Provence (Ludwik XVIII za Restauracji) i Karol hr. d'Artois, również późniejszy król, miel' świetne odtworzone postacie. Każda najmniejsza rola obsadzona wybornie i właściwie. Sceny dramatyczne sprawiają tak wstrząsające wrażenie, że słychać płacz na widowni, a wystawa dworskich balów, ślub Marii Antoinette i zabaw, są olśniewające przepychem. Również sceny i typy motłochu.

Dlaczego pominął reżyser w swym filmie śliczną i męczeńską postać siostry króla, Madame Elisabeth, która dobrowolnie nie rozstawała się z rodziną brata, dzieliła z nią więzienie i zginęła na szafocie, to niezrozumiałe. To brak nie do darowania

Również amerykański talent deformowania prawdy historycznej, to wizyta Fersena w więzieniu Cosiergerie, u idącej na śmierć królowej. Fersen nie mógł się dostać do niej, pisywali tylko do siebie tragiczne listy

Hro.

Ceny ryb

za czas od 27.I do 3.II 39 r.

	hurt	deta
Karp żywy I gat.	1.60	1.80
Karp śnięty	—	—
Szczupak żywy wybor.	2.10	2.30
„ „ średni	1.80	2.00
„ śnięty wybor.	1.60	1.80
„ śnięty półwybor.	1.40	1.60
„ śnięty średni	1.10	1.20
Leszcz śnięty wybor.	1.30	1.50
„ „ półwybór.	1.10	1.30
„ „ średni	0.80	1.00
Węgorz śnięty wybor.	—	—
„ półwyb.	—	—
Okoń półwyb	1.00	1.20
„ średni	0.80	1.00
„ drobny A i B	0.40	0.50
Płoć średnia	0.80	1.00
„ drobna A i B	0.60	0.80
Sielawa mała		0.60
Stynka	0.80	1.00
Karaś półwybor.	—	—
Lin żywy drobny	—	—
„ śnięty wybor.	—	—
„ „ półwybor.	1.80	2.00

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 7.II. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.40	3.70
stołowe	3.30	3.60
solone	3.00	3.20
Sery za 1 kg:	hurt	detal
edamski czerwony	2.30	2.60
„ żółty	1.90	2.20
litewski	1.75	2.00
Jaja 1 kg	2.00	2.20

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 8 bm z powodu próby generalnej ze sztuki „W PERFUMERII“ — teatr nieczynny.

— **Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance!** Jutro, w czwartek dnia 9 lutego Teatr Miejski na Pohulance występuje z premierą świetnej komedii, jednego z najzdolniejszych komediopisarzy węgierskich Mikołaja Laszló (przekład Melitty Baranowskiej) p. t. „W PERFUMERII“. Akcja sztuki rozgrywa się w sklepie perfumeryjnym wielkiego miasta, gdzie autor wsposób dowcipny ukazuje całą galerię typów kupujących i sprzedających.

— **Koncert Ignacego Friedmana w Teatrze na Pohulance!** W drugiej połowie b. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi z jedynym recitalem fortepianowym — znany pianista IGNACY FRIEDMAN.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś fascynująca operetka P. Abrahama **„Roxy i jej drużyna“**, której się słucha, jak nowoczesnej bajki, zapartym oddechem. Inscenizacja i reżyseria K. Wyrwicz Wichorwskiego, instrumentacja i dyrekcja orkiestry M. Kochanowskiego.

— **Setna rocznica urodzin C. Bizet'a** będzie obchodzona w czwartek w Lutni wystawieniem opery **„Poławiacze pereł“** z Marią Karwowską, Eugeniuszem Nossakowskim i Januszem Popławskim i innymi. Przy pulpicie Rafał Rubinsztein.

Sygnatura: Km. 655/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki mający kancelarię w Brasławiu, ul. 3 Maja Nr 34 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1939 r. o godz. 10 w Widzach, ul. Stara 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mowszy, Gerszona i Jakuba Ichilczyków składających się z kamienia młyńskiego z całym urządzeniem oszacowanych na łączną sumę zł 2500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 stycznia 1939 r.

Komornik **Kazimierz Zawadzki.**

LEKARZE

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-61
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—9 róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

Kupno i sprzedaż

BIURKO mahoniowe - amerykańskie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 22-77.

LOKALE

2 SKLEPY do wynajęcia — Mickiewicza 24. Informacje: Tel. 15-27 — godz. 11-14.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, ciepły, z niekrępującym wejściem do wynajęcia od 15 lutego Zygmuntowska 4—13. Informacje o godz. 15-18.

PRACA

RZĄDCA-EKONOM od dnia 1 kwietnia r. b. obejmę stanowisko samodzielne. Warunki dowolne kawalerskie lub rodzinne. Odpisy świadectw na żądanie. Oferty łaskawie proszę kierować A. Popławski Czarny Dwór Niemenczyn n. Wilją.

NIEMKA potrzebna do konwersacji, w rodzinie. Z zamieszkaniem, bądź przychodząca — zależnie od umowy. Zgłaszać się p. a.: Stara 32—4 w godz. od 2—3 p. p. lub od 8—9 wieczór.

RÓŻNE

GRY NA SKRZYPECZKACH, MANDOLINIE I GITARZE z nut włoskich lub cyfrowych wyucza łatwo i szybko w przeciągu miesiąca Chodasewicz Zygfryd Wilno, Popławska 5 m. 5a.

ZAMIENIAMY używaną garderobę na pierwszorzędne materiały bielskie. Zgłaszamy się na telefoniczne wezwanie. Dzwonić tel. 722 w godz. 10-13 i 17-19.

UBOGI MŁODZIENIEC pragnący poświęcić się stanowi duchownemu — prosi ofiarną osobę o łaskawą, bezinteresowną pomoc w nauce, w zakresie 8 kl. gimn. „Przedmioty humanistyczne, matemat. i fizyka. Łaskawe zgłoszenia w redakcji pod „Przyszłość“.

BULDOGA (sukę) oddam w dobre ręce Wilno, Stalowa 3—1

ZGUBIONY WEKSEL przez Józefa Chrzanowicza, gm. komajska na zł 200 — wystawca Kowzik Romuald — unieważnia się.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ PIES duży brązowy. Odebrać, Stalowa 3—1,

BARANOWICKIE

„STUDIO MODY“, magazyn wykwintnej konfekcji damskiej (gotowe suknie, bluzki, płaszcze, kostiumy itp.). **Baranowicze Szeptyckiego 54** — poszukuje zdolnej i obeznanej w szyciu kierowniczki z kaucją, względnie osobę z pożyczką na dobre oprocentowanie i zabezpieczenie.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. Oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje, wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelk. oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11